Nr. 10. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 14 Stycznia 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 1200 Mk — f. | 600 Mk — f. | 300 Mk — f. | 100 Mk — f. |
| z odnoszeniem do domu | 1320 „ —„ | 660 „ —„ | 330 „ —„ | 110 „ —„ |
| W Polsce: | | | | |
| z przesyłką pocztową | 1380 „ —„ | 690 „ —„ | 345 „ —„ | 115 „ —„ |
| W innych państwach | 1920 „ —„ | 960 „ —„ | 480 „ —„ | 160 „ —„ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płodna, ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 5 Mp.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosnach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

## Strajki.

Kraków, 13 stycznia.

Strajk pocztowców wybuchnął. Strajk powszechny kolejarzy w powietrzu. Jeżeli nie wybuchają inne strajki, to tylko dlatego, że większość warsztatów pracy spoczywa, te zaś, które pracują, mogą dzięki konjunkturze, wytwarzanej przez papierowy, dewaluujący się pieniądz, wytrzymywać wszystkie. nawet najbardziej na pozór niesłychane żądania pracujących.

Strajki te, jakkolwiek zjawiska smutne i w wysokim stopniu niepożądane, nie stanowią jednak niespodzianki. Tam bowiem, gdzie istnieją przyczyny, tam prędzej czy później muszą ujawnić się także i skutki. A strajki są niewątpliwie tylko skutkiem pewnych przyczyn. Jakich? W żadnym razie nie politycznych. Ogromnej większości naszej służby państwowej, w rozmaitych dziedzinach pracy potrzeba oddać tę sprawiedliwość, że poczucie odpowiedzialności za dobro państwa, dla którego pracuje, posiada ona w stopniu wysokim. Gdyby ten stopień był tylko odrobinę mniejszy, to skutki owych przyczyn musiałyby podziałać na państwo rozsadzająco.

Ale wszystko ma swoje granice. I jest rzeczą elementarnej mądrości rządzących granice te znać i nie przekraczać ich. Przeciw tej mądrości grzeszono dużo i ciężko. Stanowczo więcej, niż na przestrzeni dwudziestu sześciu miesięcy naszego istnienia państwowego było to dopuszczalnem. W ciągu tego krótkiego czasu chcielibyśmy dokonać tego, na co inne państwa potrzebowały okresu całych generacyj, okresu lat trzydziestu i więcej. Rezultat jest ten, że wprawdzie nie dokonaliśmy rzeczy zamierzonych, ale za to popełniliśmy tyle błędów w dwóch latach, ile ich inne państwa popełniają w trzydziestu... Stan naszego pieniądza jest tu miarą niezawodną.

Jakiekolwiek prawilibyśmy morały pod adresem już strajkujących, lub strajkować zamierzających funkcjonarjuszów państwowych, nie zmienią one faktu, że przy płacach, jakie pobierają, nie mogą oni ani uczciwie żyć, ani skutecznie pracować. Przeciętna płaca wynosi 5 do 6 tysięcy marek miesięcznie. A suma ta nawet dla człowieka samotnego, tylko przy największej oszczędności, wystarczyć może na liche życie. Cóż mówić o ludziach, mających na utrzymaniu rodziny i to nieraz liczne!

Tak więc rzecz widziana od strony interesów życiowych funkcjonarjuszów państwowych, nie przedstawia się wcale tajemniczo, przeciwnie jest ona nietylko jasna, lecz nawet — jaskrawa...

Inaczej przedstawia się ta rzecz, widziana od strony państwa i jego skarbu. Jedno z dwojga: albo rząd uczyni zadość żądaniom objektywnie słusznym, albo nie uczyni, lecz podejmie t. zw. »walkę«. W drugim wypadku zdemoralizuje tylko szeregi funkcjonarjuszów państwowych, napełni ich rozgoryczeniem i osłabi w nich to poczucie odpowiedzialności za państwo i jego życiowe potrzeby, które nawet w samym strajku przejawia się przez uwzględnienie potrzeb wojskowości, policji, służby sanitarnej itd. W pierwszym zaś rząd obciąży skarb państwa nowemi, ogromnemi wydatkami. — Spełnienie tak znacznych żądań, jak cztero czy pięciokrotne podwyższenie mnożnika, będzie oznaczało nic co innego, jak dalszy wzrost wydatków państwowych o jakoś dwadzieścia do dwudziestu pięciu miljardów marek. Wydatki te zaś mogą być pokryte tylko w jeden sposób, mianowicie przez wydrukowanie potrzebnej ilości nowych marek i puszczenie ich w obieg. Bezpośredni skutek zaś takiej prostej operacji, to dalszy spadek siły kupna marki czyli dalszy wzrost drożyzny i w następstwie nowe żądania — podwyżek płac za jakieś trzy lub cztery miesiące. Jednem słowem — błędne koło.

Wszystkie błędne koła mają to do siebie, że wyjście z nich jest zawsze tylko jedno — przez jakiś heroiczny wysiłek. Tu jest on potrzebny równocześnie z dwóch stron. — Funkcjonarjusze państwowi we własnym swoim dobrze i odpowiednio. szeroko zrozumianym interesie, powinni zdecydować się na ograniczenie swoich wymagań do ostatecznych granic. Rząd musi równocześnie zdobyć się na energję, potrzebną do takiej rekonstrukcji mechanizmu państwowego, któraby umożliwiła rzeczywiste oszczędności i przystosowanie wydatków państwa do zdolności płatniczej jego obywateli. W obu kierunkach środki te są bardzo trudne. Dlatego też bez uczucia przesady nazwaliśmy je — »heroicznemi«. Ale rzeczy stanęły w ten sposób, że albo się te właśnie środki zastosuje w całej pełni i bez zwłoki, albo państwo pogrąży się w rozkładzie szybkim lub powolnym, co już rzeczy samej nie zmieni.

Za tydzień zbiera się Sejm. Rząd Witosa będzie musiał zdobyć się raz wreszcie na jakiś program i to nie gołosłowny. tylko rejestr dobrych chęci, ale także na wyliczenie i przedstawienie realnych środków, do urzeczywistnienia programu służyć mających. Wtedy Sejm i opinja publiczna będą miały sposobność wywrzeć odpowiedni nacisk w pożądanym kierunku, program przedstawiony przyjąć lub odrzucić. Wtedy także i szerokie rzesze funkcjonarjuszów państwowych będą miały sposobność orjentować się w położeniu i osądzić objektywnie, czy, jakiemi sposobami i w jakim okresie mogą spodziewać się, względnie wymusić poprawę swego bytu. Wydaje się więc bardziej celowem, aby obecny strajk przerwać, dać rządowi i Sejmowi czas do rozpatrzenia się w położeniu i samym się w niem należycie rozpatrzeć. Państwo jest w gruncie rzeczy jedną wielką wspólnotą i spółką wszystkich obywateli. Biorąc od państwa, bierzemy w rzeczywistości od siebie. Psychologja stosunku do państwa obcego i zaborczego musi skończyć się i zniknąć. Funkcjonarjusze państwowi, którzy dotąd wykazywali tyle zrozumienia dla potrzeb państwa, muszą zdolność tego ich rozumienia zachować także i nadal i to nietylko z motywów idealnych lecz także z najbardziej realnych i własnych. Jeżeli bowiem państwo ostatecznie zbankrutuje, to stracą na tem wszyscy, najwięcej zaś właśnie — funkcjonarjusze państwowi.

Idzie więc o to, aby ani po jednej ani po drugiej stronie nie przeciągano struny. Położenie jest nad wyraz ciężkie. Wydobyć się z niego można tylko wspólną ofiarą i wysiłkiem. Rozumie się, że gdyby okazało się, że większość sejmowa nie jest moralnie i umysłowo zdolną do rozstrzygania o losach państwa, to wtedy staną się aktualnemi rozmaite kwestje. W ich rzędzie zaś także i kwestja dalszego postępowania funkcjonarjuszów państwowych, którzy wówczas będą mieli swobodę radzenia się tylko własnych rozumów i słuchania własnych sumień. W tej chwili jednak sądzimy, że należy jeszcze wstrzymać się i czekać.

## Trwałość pokoju w Europie wschodniej

### WYWIAD Z KAMIENIECKIM.

**Ryga**, 13 stycznia (PAT). Łotewskie biuro prasowe donosi: Kamieniecki, reprezentant polski w Łotwie, oświadczył w wywiadzie, że rozwiązanie kwestji pokojowej pomiędzy Polską a Rosją usprawiedliwia nadzieję, iż **pokój w Europie wschodniej będzie trwały.** Dalej oświadczył Kamieniecki, że stosunki państw bałtyckich będą załatwione w trzech odstępach czasu: najpierw w Europie zachodniej przez **wizytę marszałka Piłsudskiego,** potem we Warszawie przez **polsko-łotewskie pertraktacje pokojowe**, wreszcie w Rydze, przez zawarcie **konwencji polsko-łotewskiej.** Na ogół realizacja związku państw bałtyckich zależy od zawarcia osobnej konwencji Polski z Łotwą.

## Stosunki ekonomiczne Polski z Gdańskiem.

**Gdańsk**, 13 stycznia (PAT). »Danziger Zeitung« ogłasza szczegóły **rokowań polsko-gdańskich,** jakie się przed kilku dniami toczyły w Warszawie. Informator dziennika zaznacza, że **po raz pierwszy zawiązano osobiste stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską.** Poza przedłużeniem prowizorjum układu gospodarczego, uzyskano od Polski przyrzeczenie dostarczenia Gdańskowi rozmaitych surowców. Dostawa towarów ma nastąpić w tej formie, że rząd polski **w większej, niż dotychczas mierze,** udzielać będzie pozwoleń wywozowych na rozmaite produkty oraz że władze polskie będą popierały handel eksportowy. Zdaniem informatora »Danziger Zeitung« znaczenie Gdańska dla **Polski okaże się już w najbliższym czasie,** tuż po założeniu central giełdowych i dewizowych oraz po utworzeniu oficjalnej giełdy dewiz i efektów oraz giełdy tekstylnej w Gdańsku. — Obie te giełdy będą otwarte w najbliższym czasie. (Szczegóły w »Ekonomji«. Przyp. red.)

## Ze zjazdu kolejarzy.

**Warszawa**, 13 stycznia (East Express). Zjazd kolejarzy zakończył swoje obrady. Uchwały zjazdu **są poufne.** Według pogłosek zjazd uchwalił zasadnicze ogłoszenie strajku, **pozostawiając wyznaczenie jego terminu zarządowi głównego związku.**

### TRANSPORT ZBOŻA Z GDAŃSKA.

**Warszawa**, 13 stycznia (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje na podstawie raportu oddziału policji państwowej, delegowanego do Tczewa w celu eskortowania transportów zboża przeznaczonych dla zagłębia, że **transport złożony z 41 wagonów zboża** opuścił Tczew i znajduje się w drodze do Zagłębia.

### PRZERACHOWANIE KORON NA MARKI.

**Warszawa**, 13 stycznia (Tel. wł.) Jak się nasz korespondent dowiaduje, rząd opracował projekt ustawy w przedmiocie zmiany systemu **przerachowania koron na marki w Małopolsce.** Okazało się, że obecny sposób przerachowywania w relacji 100 do 70 jest **niepraktyczny,** wobec czego proponowane jest ustalenie **relacji** w stosunku **100 do 100.**

### GRANICA POLSKO-NIEMIECKA.

**Gdańsk**, 13 stycznia (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą o ostatecznem ustaleniu **granicy polsko-niemieckiej** w powiecie Ostrudzkim. — Ewakuacja miejscowości, przyznanych Polsce, względnie Niemcom, nastąpi **15 stycznia br.**

### DELEGACJA W SPRAWIE POWROTU JEŃCÓW.

**Warszawa**, 13 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą: Pod przewodnictwem wiceministra Stanisława Dąbrowskiego przy współudziale p. Dziubińskiej i p. Zaleskiego, wyjedzie w drugiej połowie bieżącego miesiąca do Moskwy delegacja w sprawie powrotu jeńców i zakładników.

* *
*

Z Warszawy telefonują nam: Zapoczątkowana przez marszałka Sejmu społeczna akcja pomocy jeńcom z Rosji nabrała obecnie **aktualności** z powodu doprowadzenia do skutku umowy z rządem bolszewickim w sprawie wymiany jeńców i zakładników. Z jednej strony komisja międzyministerjalna, z drugiej strony komitet pomocy jeńcom pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego opracowali projekt **współpracy i wzajemnego dopełnienia.** — Cała akcja wymaga **nietylko wielkich technicznych przygotowań, lecz także funduszów na** żywność, odzież, środki sanitarne itp., **wreszcie wyposażenie obozów koncentracyjnych** na przetrzymanie setek tysięcy Polaków, którzy wrócą z Rosji w stanie opłakanym.

Po ukonstytuowaniu się komitetu pomocy jeńcom rozdzielono pracę na **poszczególne sekcje,** z których sekcja reemigracyjna i sekcja opieki nad dziećmi opracowały całkowicie projekt swego współdziałania z rządem.

## Rząd wileński.

**Wilno**, 13 stycznia (East Express). Ostatnie posiedzenie tymczasowej komisji Litwy Środkowej **poświęcone było sprawie przesilenia.** Po ustąpieniu dyrektorów departamentów **Engla i Jankowskiego** pozostały nieobsadzone 4 departamenty: 1) skarbu, 2) pracy i opieki społecznej, 3) spraw wewnętrznych, 4) oświaty. Dnia 10 stycznia na ręce jen. **Żeligowskiego** złożył podanie o dymisję dyrektor przemysłu i handlu inżynier **Teofil Szopa.** Na posiedzeniu tymczasowej komisji rządzącej odczytano podanie Szopy, oraz jego wniosek proponujący złożenie dymisji przez wszystkich członków komisji tymczasowej w celu utworzenia gabinetu ścisłego fachowego. Dyrektor departamentu spraw zagranicznych Jerzy Iwanowski również zgłosił dymisję w toku dyskusji nad wnioskiem.

Dyskusja nie doprowadziła do żadnych pozytywnych wyników. Według pogłosek krążących w kołach politycznych jen. Żeligowski skłania się do utworzenia komisji o **charakterze fachowym.**

**Wilno**, 13 stycznia (East Express). W związku z przesileniem w tymczasowej komisji rządzącej Litwy środkowej omawiane są bezpartyjne kandydatury przyszłych dyrektorów departamentów projektowanego **gabinetu fachowego.**

## Konstytuanta rosyjska w Paryżu.

**Paryż**, 13 stycznia (PAT). Obrady posłów konstytuanty rosyjskiej trwają w dalszym ciągu, **w atmosferze spokojnej,** ponieważ we wszystkich sprawach natury zasadniczej panuje **zupełna jednomyślność pomiędzy stronnictwami.** Wszyscy posłowie, nie wyłączając Miljukowa, **porzucili myśl jakiejkolwiek interwencji** zagranicznej przeciwko władzy sowieckiej. Zarówno socjaliści, jak i kadeci są zdania, że **upadek bolszewizmu powinien być dokonany własnemi siłami narodu rosyjskiego.** Konferencja deputowanych konstytuanty rosyjskiej uchwaliła deklarację, zawiadamiającą mocarstwa zagraniczne, że **wszelkie umowy, zawarte z rządem sowieckim, będą w przyszłości unieważnione.**

### POWSTANIE CHŁOPSKIE W ROSJI.

**Paryż**, 13 stycznia (PAT). »Rus Union« donosi z Helsingforsu o **nowych sukcesach powstańców chłopskich** na zachód i na północny zachód od Kijowa. Liczni chłopi **połączyli się z powstańcami, którzy mają artylerję i karabiny maszynowe.**

### SOWIECKA REPUBLIKA BIAŁORUSKA.

**Ryga**, 13 stycznia (PAT). W najbliższych dniach oczekiwana jest z Moskwy deklaracja, **uznająca sowiecką republikę białoruską.** Do republiki tej włączone będą Smoleńsk i Witebsk z przynależnymi obwodami. Republika białoruska ma się przyłączyć do Rosji sowieckiej jako państwo związkowe.

### ZAMACH NA LENINA.

**Helsingfors**, 13 stycznia (East Express). W Moskwie podczas ostatniego kongresu sowietów rzucono pomimo przedsięwziętych przez władzę ostrożności **bombę na ulicy,** którą miał przejeżdżać automobilem Lenin. Zginęło **na miejscu 6 żołnierzy oraz 6 przechodniów.** Około 20 osób rannych. Sprawcom zamachu **udało się uciec. Władze bolszewickie dokonały szeregu aresztowań.**

### STANY ZJEDNOCZONE — POTĘGĄ MORSKĄ W R. 1924.

**Paryż**, 13 stycznia (PAT). »N. York Herald« donosi, że Harding jest wprawdzie za zostawieniem małej armji w Stanach Zjednoczonych, dąży jednak w zamian za to do tego, by program budowy okrętów **uczynił Amerykę północną do roku 1924 najsilniejszą potęgą morską.**

### WALKI GRECKO-TURECKIE.

**Rzym**, 13 stycznia (PAT). Ag. Stefani donosi z Konstantynopola pod datą 10 bm.: Nieustannie przybywają liczni ranni z odcinków Brussa i Uszak do Smyrny. Opór turecki w tych odcinkach frontowych **staje się silniejszy.** Grecy poczynili jedynie postępy w okolicy Inogi, a także na odcinku Mender posunęli się naprzód, nie napotykając, jak słychać, na opór ze strony tureckiej. Według ostatnich wiadomości **obsadzili Grecy Denizli.** Znaczne posiłki tureckie odeszły do tych okolic.

## Nota niemieckiej delegacji do koalicji

**Berlin**, 13 stycznia (PAT). Urzędowe Biuro Wolffa podaje: Niemiecka delegacja pokojowa wręczyła wczoraj notę rządowi angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu, w której powiedziano między innemi:

Od czasu polskiego powstania styczniowego stają się stosunki nad granicą południową i wschodnią Górnego Śląska z dnia na dzień **nie do zniesienia. Niesłychane gwałty i okrucieństwa wydarzają się nieustannie.** Polacy uprawiają teror polityczny(?) we wszystkich możliwych formach. Jeżeli wogóle ma się odbyć normalne głosowanie, to rząd niemiecki musi oczekiwać, by ze strony koalicji pośpieszono z pomocą.

Do noty dołączył rząd niemiecki materjał dowodowy. Obejmuje on statystykę, wykazującą zwiększenie się zbrodni od początku okupacji, następnie wybitniejsze akty gwałtów popełnionych, oraz przedstawia stosunki policyjne w powiatach granicznych i donosi o przejściu przez granicę 22 **ciężkich zbrodniarzy** do Polski.

## Harden o plebiscycie.

Znany publicysta berliński Harden ogłosił w »Zukunft« poglądy swoje w sprawie Górnego Śląska. Harden wyznaje, że nie jest zupełnie pewien, czy wynik plebiscytu na Górnym Śląsku będzie pomyślny dla Niemiec. Pisze on: Polityka **niesprawiedliwości, trwająca** przez wiele lat, a także represje, stosowane przez rząd niemiecki pozostawiły głębokie ślady w duszy ludu górnośląskiego, czego właśnie nie biorą pod uwagę optymistycznie nastrojone koła rządowe w Berlinie. Właściwie istnieją tylko dwa okręgi, które nie są zalane przez morze polszczyzny. Prawdopodobne jest, że nawet ludność okręgu **opolskiego będzie** głosowała solidarnie za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. W dalszym ciągu Harden wyznaje, że wszyscy Niemcy są jednomyślni co do tego, że plebiscyt niekorzystny dla Prus nie może być przez nie przyjęty. **Niemcy czynią wszelkie przygotowania dla interwencji zbrojnej.** Sprowadzono nawet na granicy Górnego Śląska do Nissy kolumnę samochodową. W konkluzji Harden wyraża przekonanie, iż liczne oznaki nie pozwalają wątpić, że **Niemcy przygotowują rozruchy na Górnym Śląsku.** Nie ulega wątpliwości, że interwencja zbrojna po plebiscycie spowodowałaby **krwawe zaburzenia.**

### ZAJŚCIE W RYBNIKU.

**Bytom**, 13 stycznia (PAT). W niedzielę dnia 9 bm. odbyło się w Rybniku zebranie niemieckie. Ponieważ między zebranymi było wielu takich, którzy **nie zgadzali się z wywodami mówców,** kilku bandytów postanowiło **zemścić się na Polakach.** Uzbrojeni udali się oni przed bramę komisarjatu polskiego plebiscytowego i usiłowali wtargnąć. Aby Niemców odstraszyć, Polak, nazwiskiem Pawleta, **strzelił z rewolweru. Bandyci mimoto w dalszym ciągu napierali, przyczem zranili ciężko jednego z urzędników polskich z komisarjatu plebiscytowego,** broniącego wejścia do domu. Z bandytów nie aresztowano nikogo, **natomiast policja aresztowała Pawletę, który użył broni w obronie życia,** nie szkodząc jednak nikomu. Z powodu tego napadu Niemców panuje wśród Polaków całego powiatu rybnickiego **wielkie rozgoryczenie.**

## Rozbrojenia i przyszła wojna.

**Kraków**, 13 stycznia.

Postanowienia traktatów pokojowych, dotyczące rozbrojenia Niemiec i Austrji, są wykonywane bardzo rygorystycznie. Komisje koalicyjne, którym poruczono pilnowanie i kontrolowanie postępów akcji rozbrojenia, postępują z wielką bezwzględnością, według bardzo surowych instrukcyj. Przed kilku tygodniami na przykład przystąpiono w Wiedniu do niszczenia motorów, które wymontowano z aeroplanów. Dzienniki podały szczegóły instrukcji, odnoszącej się do tej operacji. **Motory muszą być przecinane piłami na połowę, wszystkie rury miażdżone uderzeniami młotów** i t. p. Wogóle zniszczenie musi być takie, aby jedynym użytkiem, jakiby z tak zniszczonego motoru pozostawał możliwym, było rozebranie jego części składowych i stopienie ich dla uzyskania metalu. W ten sposób zniszczono dotąd przeszło czterysta takich motorów. Drugie tyle oczekuje swojego losu. Motory te, z reguły najlepszych systemów i najstaranniej wykonane z pierwszorzędnego materjału, przedstawiają ogromną wartość handlową i przemysłową. — Użytek ich w przemyśle i rolnictwie mógłby być bardzo różnorodny. Zresztą szereg państw sukcesyjnych organizuje swoje armje i z największym trudem zaopatruje je w przedmioty uzbrojenia. Dziwnym sposobem komisja koalicyjna, przedewszystkiem zaś Francja, anulowała wszystkie umowy, porobione przez Czechy i Polskę na zakupno aeroplanów po-austrjackich. Czesi chcieli dla swojej armji zakupić czterdzieści aeroplanów, ale francuscy członkowie komisji rozbrojeń w Wiedniu unieważnili umowę z tym charakterystycznym motywem, że fabryki francuskie wyrabiają aeroplany, wcale nie gorsze od austrjackich... Polski zarząd wojskowy kompetował o kupno dwudziestu hydroplanów z tym samym skutkiem. Okazuje się więc z tego, że rozbrajanie Austrji ma na celu nie tylko unieszkodliwienie tak groźnego dla koalicji i wieczystego pokoju czynnika, jak dzisiejsza Austrja, ale także rozszerzenie targu zbytu dla fabryk francuskich. Czy w dzisiejszych czasach strasznego zubożenia społecznego takie niszczenie przedmiotów tak drogocennych, jak motory benzynowe, jedynie dla umożliwienia łatwej konkurencji fabrykom francuskim, odpowiada zasadom celowej gospodarki społecznej wogóle, wolno wątpić, tak samo, jak wątpliwym jest także bardzo tytuł »daleko patrzącej«, gdyby go kto chciał tego rodzaju polityce nadawać.

Rozbrojenie Niemiec postąpiło także już stosunkowo bardzo daleko. Po dzień 31 grudnia komisje koalicyjne zniszczyły 50.000 armat niemieckich, 60.000 karabinów maszynowych, 5 miljonów sztuk ręcznej broni palnej, 14.000 aeroplanów, 26.000 motorów aeroplanowych i t. d. Wszystko zostało zniszczone przeważnie przez rozsadzenia. Nadto zniszczono cały pas potężnych fortec niemieckich na zachodzie. Zniszczenie przeprowadzane jest tak gruntownie, że po rozsadzeniu poszczególnych fortów wykopuje się nawet i niszczy ich fundamenty.

Dla dumy niemieckiej to radykalne łamanie i druzgotanie owej »schimmernde Wehr«, w której Wilhelm II. stawał tak skwapliwie i na którą cały naród niemiecki był tak bardzo dumny, jest ciosem niewątpliwie bardzo ciężkim. Ale na drugim końcu tego kija znajduje się uwolnienie ogromnych niemieckich **warsztatów pracy i produkcji od brzemienia dostaw wojennych. Takie olbrzymie zakłady przemysłowe, jak Krupp, Ehrhardt i inne, które do końca wojny produkowały przeważnie armaty** i inne środki zniszczenia, teraz zastosowały już ogromną swoją siłę wytwórczą **do przedmiotów użytku pokojowego, do wyrobu maszyn wszelakich, budowy lokomotyw i t. d. O fabrykach Kruppa już przed rokiem pisano,** że stawia po czterdzieści nowych **lokomotyw** dziennie i że Niemcy pokryły już deficyt owych 5.000 lokomotyw, które, według warunków rozejmu, musiały oddać sprzymierzonym. Uwolnione od brzemienia produkcji militarnej, fabryki niemieckie okazały się też jedynemi w świecie, które mogły przyjąć zamówienia bolszewików na dostawę 5.000 lokomotyw w ciągu lat trzech.

Rozbrojenie Niemiec było i jest dotąd jeszcze powszechnie uważane tylko za podstawowy warunek i za wstęp do ogólnego rozbrojenia. Niestety opinja ta z każdym dniem traci na realności. Na ukończonej właśnie pierwszej sesji Ligi narodów podnoszono wprawdzie kwestję rozbrojenia, ale Francja pierwsza gorąco zaprotestowała przeciw temu, jako decyzji jeszcze przedwczesnej. Militaryzm w państwach zwycięskich bynajmniej nie ma miny, jakgdyby sam siebie chciał uznać za niepotrzebny i przeżyty. Przeciwnie, uważa się on dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, za czynnik rządzący światem.

W interesie Europy i jej kultury i cywilizacji należałoby pragnąć, aby kończone obecnie rozbrajanie tak gruntowne największej do niedawna potencji militarnej — Niemiec, stało się jednak rzeczywiście wstępem do ogólnego rozbrojenia. Jest to bowiem jedyna droga, na której tak ciężko doświadczone narody europejskie mogą naprawdę odzyskać utracone warunki swego przedwojennego rozwoju i położyć fundamenty pod nową, lepszą przyszłość. Ale, licząc się z faktami i z prądami, dominującemi w psychice współczesnej większości narodów, trudno oprzeć się wrażeniu, że raczej pójdą one dalej dotychczasowemi drogami wiekuistych zbrojeń i wojen aż do ostatecznej — zagłady.

W każdym razie jest rzeczą znamienną, że nikt miarodajny nie bierze dzisiaj na serjo możliwości rzeczywistej, trwałej pacyfikacji świata cywilizowanego. Przeciwnie, wiara w wojnę, co więcej, w konieczność nowej, jeszcze straszniejszej wojny, zdaje się bardzo upowszechnioną. W kierujących sferach wojskowych całego świata jest ona w każdym razie panującą. Idzie tylko o to, jak będzie ta wojna przyszła, rzekomo konieczna, wyglądała i czem się ona skończy dla obłąkanej ludzkości. Przed kilku tygodniami w londyńskim klubie wojskowym pewien wybitny jenerał angielski miał wykład o przyszłej wojnie i jej warunkach. — Wychodził on z założenia, że w tej oczekiwanej nowej wojnie technika wzajemnego mordowania się będzie bardzo gruntownie zmieniona. W porównaniu z tą oczekiwaną techniką, skończona świeżo wojna światowa z jej czterdziesto-centymetrowemi działami, z miotaczami płomieni, które na odległość kilkudziesięciu metrów wypalały oczy, z bombami gazowemi i całą resztą swego strasznego aparatu, będzie wydawała się, jak — majówka rozbrykanych uczniaków...

Jenerał angielski przepowiada przedewszystkiem, że w nowej wojnie przedmiotem zniszczenia nie będą uzbrojone armje, a dopiero

w dalszym ciągu i, tylko pośrednio, społeczeństwa, lecz wprost i bezpośrednio całe narody. Nowa technika umożliwi atakowanie narodów w ich siedzibach, w ciszy głębokiego pokoju, atakowanie bezbronnych miast znienacka, po cichu, w nocy i niezmiernie szybkie wyprawianie ich w całości z kobietami i dziećmi na tamtą stronę. Tasama technika uczyni też zarówno niemożliwem, jak bezcelowem, utrzymywanie wielkich armij. Siła ataku i obrony bowiem nie będzie zależała od liczby wyćwiczonych batalionów, lecz od sprawności maszyn i zręczności w ich obsługiwaniu. Ilość żywej siły ludzkiej nie będzie odgrywała już żadnej roli.

Podstawą tej nowej techniki wojennej będzie maszyna do latania. Ale z tego cicho i niepostrzeżenie nadpływającego latawca nie będą już, zdaniem jenerała angielskiego, spadały bomby okropne, w rodzaju rzucanych na Londyn niemieckich, wielkości szaf ogniotrwałych pocisków, które, spadając, rozdzierały sześciopiętrowe domy od dachów do fundamentów, zabijały setki ludzi, a tysiące napełniały przerażeniem, ale małe butelki z cienkiego i lekko łamliwego szkła, wypełnione kulturami bakteryj, szczególnie zjadliwej dżumy, cholery itp. Pewnej nocy cichej i ciemnej nieprzyjaciel nadleci nad miasto bez szelestu, jak stado nietoperzy, i przez nikogo niespostrzeżony obsypie miasto takiemi flaszeczkami, poczem taksamo po cichu wróci do domu, wyczekując spokojnie rychłego zejścia rzuconego posiewu. Napadnięty nie będzie nawet wiedział, skąd uderzył w niego ten cios. W tak obiecujący sposób zainaugurowana wojna będzie miała, zdaniem jenerała, dalszy przebieg, odpowiadający początkowi. Gazy o olbrzymiej sile trującej, zamknięte w kulach, przeważnie szklanych, będą rzucane na ogromne odległości przy pomocy aparatów elektrycznych lekkich i łatwo przenośnych. Czego zaś nie dokażą bakterje, czemu nie dadzą rady gazy, to z pewnością zniszczą nowe energje, które chemja zna już dzisiaj, jako rozwijające się przy rozbijaniu drobin i atomów. Czem zaś takie energje być mogą, daje pojęcie fakt, że energja, wywiązana przez rozbicie atomów węgla, równałaby się przy jednym kilogramie węgla 23 biljonom kaloryj. Jeżeli się zważy, że przy dzisiejszej technice spalania z jednego kilograma najlepszego węgla możemy otrzymać wszystkiego 9.000 kaloryj, to otrzymamy miarę przewrotu. Statek parowy, o sile 50.000 koni, mógłby wtedy przy energji tego jednego kilograma węgla pływać po morzu bez przerwy przez dziesięć lat, dzień i noc.. Takie energje, użyte do niszczenia, mogłyby kulę ziemską rozerwać na kawałki. Najsilniejsze znane dotychczas sztuczne wybuchy byłyby wobec nich, jak zdmuchnięcie świecy wobec trąby powietrznej.

O tem wszystkiem mówi się i myśli, wykonując równocześnie postanowienia pokoju, który, wedle zapewnień jego twórców, miał dać umęczonej ludzkości wiekuisty pokój, oparty na prawie i sprawiedliwości. Jaki stąd wniosek? Oto ten tylko jeden i jedyny, że jeżeli postępom rozumu ludzkiego nie będą towarzyszyły odpowiednie postępy serca, to zdobycze nowych rozumów, oddane do rozporządzenia starym sercom, rządzącym staremi instynktami, prędzej, czy później, doprowadzą ludzkość cywilizowaną do zagłady. Wobec tych przewidywań, dokonywane obecnie rozbrojenia mają praktyczną wartość minimalną. Jeżeli zaś łączą się także z niszczeniem przedmiotów, dających się użyć za narzędzia pracy pokojowej, przynoszą szkodę zarówno zwyciężonym, jak zwycięzcom. Jedno jest prawdą, mianowicie, że jeżeli rozbrojone zostaną serca, to miecze same z rąk powypadają. Niestety, do tego wielkiego i prawdziwego rozbrojenia serc wydaje się być dzisiaj dalej, niż było kiedykolwiek.

## Złoty polski i złoto.

Nie milkną głosy ludzi, wierzących w możliwość naprawy naszego ustroju pieniężnego, że tak powiem, od zewnątrz, przypisujących przesadne znaczenie zmianom formalnym. — Obecnie odżył projekt zastąpienia marki polskiej złotym. Jeden z naszych profesorów ekonomji oświadczył się za wycofaniem z obiegu marek, przyczem każdy posiadacz 100 m. otrzymałby jednego złotego. Skąd się wziął stosunek 100 : 1? W chwili ogłoszenia drukiem tego projektu w gazetach warszawskich tydzień temu, jeden frank szwajcarski doszedł do ceny 100 marek polskich. W chwili, gdy piszę te słowa, w Zurychu można nabyć 100 marek już za 90 centimów, a niektórzy twierdzą, że i po tej cenie nikt ich kupić nie chce. Ich zdaniem, oficjalny kurs giełdowy jest nominalny, dla marki korzystniejszy. Zupełnie tak samo, jak w Krakowie. Wczorajsza cedula giełdowa podawała jako cenę jednej marki niemieckiej 9.50—10.50 marek polskich. Kto ją naprawdę chciał nabyć, musiał płacić 12 marek. Po cenie notowanej na giełdzie nikt marek niemieckich nie sprzedawał. Może jednak marka polska w Zurychu podrożeje? Może dojdzie do ceny 1 franka za 100 m., którą prof. Strasburger uznał za miarodajną? Chwilowo — być może, ale trudno uwierzyć w możliwość powstrzymania na dłuższy przeciąg czasu zniżki marek.

Z początkiem stycznia wypłacono urzędnikom podwyższony mnożnik za grudzień i styczeń. W kilka dni później rząd ogłosił o przyznaniu dalszej podwyżki za styczeń. Gdybyśmy przypuścili, że marka nie spadnie, musielibyśmy zgodzić się na paradoksalne twierdzenie o możliwości wzbogacania ludzi ścinaniem drzew w lesie i ich zamianą na pieniądz papierowy. Musielibyśmy się zgodzić na jeszcze paradoksalniejsze twierdzenie o odkryciu tej możliwości, dotąd zapoznanej przez inne społeczeństwa, aczkolwiek pieniądz papierowy jest im od dawna znany przez Polaków. Okazałoby się, że dotychczasowe tworzenie bogactwa pracą i oszczędnością było pomyłką. Słowem jest wielce prawdopodobnem, że w chwili ewentualnego urzeczywistnienia projektu zastąpienia marki złotym w stosunku 100 : 1 kurs marki w Zurychu już nie będzie odpowiadał temu stosunkowi, — będzie niższym.

Dlaczego kurs franka szwajcarskiego miałby być miarodajnym? Nazwa złotego wskazuje na chęć oparcia waluty na złocie. W takim razie stosunek do dolara musiałby być podstawą przerachowania, bo przecież jedynie dolar jest bez ograniczeń na złoto wymienialny. — Szwajcarzy obecnie nie wypłacają swych banknotów złotem, czego niezbitym dowodem spadek ich waluty wobec dolara. Gdyby dawali złoto, zniżka byłaby niemożliwą, bo mogliby za złoto nabyć dolary w stałym stosunku 5.18 fr. = 1 dol., odpowiadającym zawartości czystego złota.

Mniejsza z tem. Przypuśćmy, że rząd wymienia marki na złote w stosunku 100 : 1. Cóż się stanie? Czy książka, kosztująca dziś 300 m., będzie do nabycia za 3 złote? Bez książki można żyć. Czy bochenek chleba, sprzedawany za 200 marek, będzie do kupienia za 2 złote? Wystarczy postawić pytania, ażeby na nie znaleść odpowiedź. Rządy przyzwyczaiły publiczność do liczenia na ciągły, dalszy spadek pieniądza, do spekulacji na zwyżkę cen towarów i usług. Złoty stanie się niezawodnie punktem wyjścia nowego ogólnego podrożenia. Oczywiście urzędnicy zażądają podniesienia mnożnika. A rząd? Jedno z dwojga. Albo odmówi, albo zadosyć uczyni żądaniom, popartym groźbą bezrobocia. Zwolennicy zaprowadzenia złotego wyobrażają sobie oczywiście tę chwilę jako równoczesne przejście do rozumnej, oszczędnej gospodarki skarbowej, jako zaprzestanie, a conajmniej znaczne ograniczenie dalszego wybijania pieniądza papierowego, umożliwiające ustalenie wartości złotego w stosunku do walut zagranicznych. Gdyby zaś rząd poszedł drogą dalszego podnoszenia mnożnika, wówczas zmiana nazwy i formy naszego pieniądza papierowego stałaby się bezcelową. Nie zalecają jej na wypadek utrzymania w mocy dotychczasowej gospodarki skarbowej, domagają się wprowadzenia złotego łącznie z reformą skarbową. Nie przypuszczam, jakoby mogło być inaczej, bo w przeciwnym razie musiałbym pomówić autorów projektu wprowadzenia złotego o magiczną wiarę w moc uzdrawiającą zmiany napisu i formuł na pieniądzach papierowych. Tę ewentualność odrzucam.

Złoty bez reformy skarbowej nie poprawi waluty. Zgoda, ale odwrotne twierdzenie bynajmniej nie jest prawdziwe. Reforma skarbowa — a rozumiem przez nią poważny wysiłek przywrócenia równowagi budżetowej, dotąd, mojem zdaniem, niepodjętej, — niezawodnie podniesie kurs naszej waluty bez względu na to, czy nią będzie marka, czy złoty. Prawda, ludzie stracili zaufanie do marki za granicą i na targu wewnętrznym. Ale czy będą mieli zaufanie do złotego? Z pewnością nie. Obdarzą go zaufaniem dopiero wtedy, gdy zobaczą, że rząd nie szasta nim nadmiernie. Ale także markę zaczną cenić, jeśli rząd będzie ją puszczał w obieg wstrzemięźliwie. A w takim razie pocóż podejmować obosieczny eksperyment z nowym pieniądzem papierowym? Poco narażać się na dalszą zwyżkę cen?

Ludzie nie chcą odważnie spojrzeć w oczy rzeczywistości, powiedzieć sobie, że reforma skarbowa jest jedynym sposobem wybrnięcia z trudności nietylko finansowych, ale także i gospodarczych. Jedni szukają ratunku w obdarzeniu nas nowym pieniądzem papierowym. Inni nawołują do zbiórki złota na skarb narodowy. Odwracają uwagę społeczeństwa od właściwego zagadnienia. Są tacy, którzy mają odwagę swój trafny sąd przeciwstawić uprzedzeniom ogółu. W grudniu 1920 r. p. Herman Lewi, przemysłowiec z Kielc, jak sam o sobie pisze, ogłosił drukiem własnym nakładem »Memorjał w sprawie popierania skarbu narodowego« i rozesłał go dziennikom. Tą drogą przywędrował na moje biurko, zaznajamiając mnie z nazwiskiem, z którem przy tej sposobności zetknąłem się po raz pierwszy. O osobie autora poza tem nic nie wiem. Jego zdaniem, system gospodarczy, przez rząd stosowany, naraża skarb państwa na większe straty, niż zbiórka kruszców szlachetnych i drogich kamieni w ciągu całego roku dać może. W tych warunkach trudno się dziwić, że publiczności brak wiary w odpowiednie użycie ofiar, których się od niej żąda. »Nie uzdrowi skarbu państwa samo zbieranie kruszców, kamieni szlachetnych i metali bez równoczesnej sanacji stosunków w systemie skarbowości państwowej, któraby mogła wzbudzić zaufanie społeczeństwa, a wówczas ludność napewno poprze zamierzenia naszej skarbowości i chętnie złoży ofiary dla ugruntowania ekonomicznej niepodległości państwa, tak jak złożyła krew swoją w chwilach krytycznych dla obrony ojczyzny«. Zbiórka złota jest bez wątpienia pożyteczna, o ile nie powoduje nadmiernych kosztów. Jej wyniki w danych warunkach nie mogą być inne, jeno bardzo skromne. Złota jest w kraju znacznie mniej, niż publiczność sądzi. Powtóre mowy o tem być nie może, ażeby wydobyć cały jego zapas. Na szczęście złoto nie jest niezbędne. Można ustalić kurs naszej waluty także bez złota. Natomiast nawet wcale znaczne zapasy złota szybko zostaną roztrwonione, jeżeli w gospodarce skarbowej nie nastanie stanowcza poprawa.

Do jej postawienia na nogi pożyczki zagraniczne mogłyby się znakomicie przyczynić, a zarazem poprawiłyby kurs naszej waluty. Także i ten środek zaradczy jest obecnie szeroko omawiany w prasie. Chodziłoby o pożyczki na korzyść skarbu państwa, oraz na rzecz prywatnych przedsiębiorstw. Zwłaszcza kredyt tej drugiej kategorji jest wysoce pożądany, bo daje rękojmię zużycia na cele wytwórcze, czego nie można powiedzieć o długach, zaciąganych przez państwo. Jedne i drugie pożyczki zmniejszają zapotrzebowanie gotówki zagranicznej. Działają tym sposobem zwyżkowo na kurs naszej waluty. W tem tylko sęk, ażeby zagranica zechciała nam pożyczyć. Zechce, bo leży to także w jej interesie, oczywiście, o ile pozyskamy jej zaufanie. Nie zdobędziemy go, dopóki nie okażemy chęci doprowadzenia gospodarki skarbowej do porządku przez oszczędność i wydatne ściąganie podatków. Tylko tym sposobem państwo może zmusić obywateli do pracy i oszczędności. Póki bez miary szafuje pieniądzem, póty nie nastąpi niezbędne po wojnie ograniczenie konsumcji i zdwojenie wysiłku, bo ludzie będą ciągle liczyli na możność wyciśnięcia grosza z kasy państwowej bez pracy.

(t).

## Potworna zbrodnia w Krakowie

Kraków, 13 stycznia.

Wiadomość o strasznej zbrodni, popełnionej onegdaj wieczorem przy ulicy Florjańskiej, poruszyła całe miasto. Wczoraj przez dzień cały tłumy publiczności stały przed sklepem, w którym (l. 31) dokonano morderstwa, z zaciekawieniem patrząc do sieni, w której przez rano leżały zwłoki Zahnowej. Najsilniejsze jednak wrażenie wywarł wypadek na kupcach, którzy przy obecnym stanie bezpieczeństwa publicznego nie są pewni życia i mienia.

W nocy z wtorku na środę przyprowadzono na miejsce wypadku psa policyjnego Aidę, która, obwąchawszy zwłoki Zahnowej, pobiegła szybko ul. Florjańską, a następnie przez ulicę św. Marka, Dunajewskiego, Kamienicką i Rajską na ulicę Czarnowiejską, gdzie zatrzymała się przed bramą domu l. 3. Brama ta była zamknięta. Zadzwoniono na stróżkę, która wpuściła przedstawicieli policji śledczej wraz z Aidą drugą bramą do wnętrza domu. Tutaj Aida wpadła do mieszkania stróżki Knerowiczowej i rzuciła się na jej syna Andrzeja, przerażonego widokiem policji.

Z natychmiastowego przesłuchania Knerowicza okazało się, że wrócił on do domu koło godziny 10 wieczorem i wszedł bramą, przed którą stanęła Aida. Ponieważ Knerowicz nie umiał wytłumaczyć, gdzie spędził cały wieczór, przeto aresztowano go. Dalsze śledztwo wykazało, że został on przed tygodniem wypuszczony z więzienia śledczego, gdzie znajdował się pod zarzutem kradzieży. Poza tem jednak nie osiągnięto żadnych pozytywnych wyników.

Tymczasem na miejscu morderstwa przesłuchiwano pomocnika zegarmistrzowskiego Tischlowitza, zatrudnionego w sklepie Zahna. Podobnie, jak słuchacz praw Leiman, zeznał on, że krytycznego wieczora weszło do sklepu dwóch mężczyzn w ubraniach wojskowych, którzy zażądali wymiany obrączki na dwa pierścionki. Przysłuchując się ich rozmowie z Zahnem, Tischlowitz odniósł wrażenie, że są to bandyci, którzy przyszli do sklepu dla wybadania terenu swoich operacyj. Po nich w bardzo krótkim czasie wszedł do sklepu mężczyzna w mundurze oficerskim, który zażądał zalutowania sekundnika przy zegarku. Gdy Tischlowitz odpowiedział mu, że sekundnik wystarczy zalepić gumą arabską, wtedy oficer ów obrzucił go grubjańskiemi słowami i wychodząc, zawołał: »Poczekajcie, ja wam dam radę, wracam od bolszewików«.

Z drugiej strony opowiadają, że krytycznego wieczoru między godziną ósmą a dziewiątą do handelku śniadankowego Hueta przy ulicy Florjańskiej, tuż w sąsiedztwie sklepu Zahna, weszli trzej młodzi ludzie w mundurach wojskowych, z których jeden miał odznaki plutonowego, dwaj inni zaś byli szeregowcami. Stanąwszy przy ladzie, zażądali przekąsek i trunków. Nagle wpadła do lokalu jakaś kobieta i prosiła o pozwolenie użycia telefonu, ponieważ w sąsiedztwie dokonano morderstwa. Na to owi trzej żołnierze z obojętnością rzucili głośną uwagę: »Ej, co za morderstwo, pewnie się pobili«. Następnie zaś po krótkiej chwili wszyscy oddalili się z lokalu, nie skończywszy libacji.

Wczoraj o godzinie 9 rano przesłuchano mieszkańców kamienicy, co jednak nie dało żadnych rezultatów. Wkrótce przybyła na miejsce zbrodni komisja sądowo-lekarska, złożona z dra Kwiatkowskiego, prokuratora Sozańskiego, radcy sądowego Czerneckiego; nadto byli obecni: naczelnik policji śledczej st. r. Szczepański, komisarz policji Schopper, oficjał Kantor, z ramienia policji państwowej komendant Niewiadomski, oraz kilku ajentów. Po przeprowadzonem śledztwie komisja stwierdziła, że zamordowana Zofja Zahnowa otrzymała tępem narzędziem, jakby kolbą »Steuera«, uderzenie w czoło i prawą skroń, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć. Następnie przeprowadzono oględziny miejsca zbrodni, które wykazały, że mordercom przedewszystkiem szło o kasę ogniotrwałą, spodziewali się bowiem, że Zahn, zwyczajem zegarmistrzów, ma tam ukryte droższe przedmioty złote. Tymczasem Zahn, który jest człowiekiem bardzo przezornym i skrupulatnym, chował kosztowności w skrytce, urządzonej w ścianie drewnianej między parawanikiem a kasą. Nie zdołano stwierdzić, ile przedmiotów zostało skradzionych, oraz ile gotówki zabrali bandyci. W każdym razie, sądząc z porozrzucanych na ladzie, oraz na podłodze pudełek, bandyci musieli obficie się obłowić. Koło godziny 11 przed południem komisja ukończyła swoje czynności, poczem wyniesiono zwłoki Zofji Zahnowej z sieni i zarządzono przewiezienie ich do zakładu medycyny sądowej, gdzie dokonano sekcji. Następnie sklep zamknięto i opieczętowano.

Wieczorem aresztowano w Podgórzu podejrzanego osobnika w mundurze wojskowym. Znaleziono przy nim około 70.000 Mkp. Między pieniądzmi znajdował się banknot 5.000-markowy. Tischlowitz utrzymuje, że Zahn w kasie posiadał podobny banknot.

Nadto wieczorem zgłosił się na policję pewien kolejarz, który zeznał, że krytycznego wieczoru, po służbie, miał zamiar pójść do sklepu Zahna, chcąc dać do naprawy zegarek. Zobaczył jednak, że sklep jest zamknięty i jedynie przez szparę drzwi przedzierało się światło z wnętrza sklepu. Gdy kolejarz ten usiłował otworzyć jedną połowę drzwi, stanął przed nim jakiś wysoki mężczyzna w eleganckiem cywilnem ubraniu, z prawą ręką w kieszeni. Zobaczywszy wspomnianego kolejarza, zdenerwowanym ruchem wyjął lewą ręką zegarek i oświadczył że jest już późno i o tej porze sklep jest zamknięty. Kolejarz zauważył, że w głębi sklepu stał młody mężczyzna, schylony nad ladą. Działo się to około godziny 6.45 wieczorem. Widocznie byli to bandyci, którzy, spłoszeni przez owego kolejarza, nie zabierając już reszty przedmiotów, zbiegli.

O godzinie 3 po południu dokonano w oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza operacji Saula Zahna, tak zw. trepanacji czaszki. Operacji dokonał prof. Rutkowski. Stan zdrowia Zahna znacznie się polepszył. — Prawdopodobnie odzyska on również pamięć o zaszłych wypadkach, o czem początkowo wątpiono.

W ciągu dzisiejszej nocy policja prowadziła w dalszym ciągu energiczne śledztwo, które wszakże na razie nie doprowadziło do konkretnych rezultatów, jakkolwiek uzyskano już szereg szczegółów, dających obraz przebiegu zbrodni i osób morderców.

# KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 13 STYCZNIA: Przeważnie pochmurno, deszcze, temperatura powyżej 0, wiatry południowo-zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 12 bm.:

| Miejscowość | Temper. max. | Temper. min. | Kier. wiatru | Stan nieba |
|---|---|---|---|---|
| Kraków | 7 | 1 | zachodni | deszcz |
| Warszawa | 4 | 2 | zachodni | deszcz |
| Poznań | 6 | 3 | poł.-zachod. | deszcz |
| Gdańsk | 5 | 4 | półn.-zach. | pochmurno |

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją, depresja nad Anglją, nad morzem północnem i nad północno-zachodnią Rosją.

POWITANIE VI DYWIZJI WOJSK POLSKICH ZIEMI KRAKOWSKIEJ. Imieniem prezydjum uroczystego powitania dzieci ziemi krakowskiej prez. Federowicz, oraz dowódca miasta jen. Stiller wysłali wspólnie na ręce jen. Lindego, szefa VI. dywizji, zaproszenie o wzięcie udziału w uroczystości niedzielnej, którą urządza Kraków na cześć powracających z frontu dzieci ziemi krakowskiej. Jednym z punktów powitania jest przyjęcie około 2.000 żołnierzy w gospodzie Y. M. C. A. przy ulicy Zwierzynieckiej, które odbędzie się o godzinie 3 po południu. Przyjęciem zajęło się kupiectwo krakowskie. Z uznaniem podnieść należy ofiarność kupiectwa, które niewątpliwie w formie dalszych darów przyczyni się do przyjęcia żołnierzy ze staropolską gościnnością. Nie żałujmy darów dla żołnierzy, którzy za nas krew przelewali.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU POCZTOWEGO. Ponieważ przez cały dzień wczorajszy z Warszawy nie nadeszły żadne konkretne wiadomości o wyniku pertraktacyj z rządem, strajk pocztowy w Krakowie trwał w dalszym ciągu. Dopiero później nadeszły wiadomości, że znaczną część żądań funkcjonarjuszów pocztowych uwzględniono. Wskutek tego odbyło się o godzinie 6 wieczorem w westibulu gmachu poczty głównej zgromadzenie wszystkich pocztowców, na którem ostatecznie postanowiono podjąć pracę z powrotem. Natychmiast po wiecu praca na poczcie rozpoczęła się normalnie.

Z Warszawy telefonują nam: Bezrobocie funkcjonarjuszów pocztowych trwało przez czas krótki. W dniu wczorajszym pracę podjęto normalnie. Równocześnie trwają w dalszym ciągu pertraktacje między przedstawicielami funkcjonarjuszów pocztowych i kolejowych, z jednej strony, a przedstawicielami rządu z drugiej strony.

GROŹBA STRAJKU W ELEKTROWNI I GAZOWNI MIEJSKIEJ. Jak donosiliśmy, w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku groził strajk robotników elektrowni i gazowni w Krakowie, którzy domagali się natychmiastowego uchwalenia stabilizacji. Po przeprowadzonych konferencjach prezydjum miasta oraz klubem radców socjalistycznych robotnicy zaniechali strajku, z warunkiem załatwienia sprawy stabilizacji do 15 stycznia br. Obecnie podjęto z powrotem rokowania, które jednak we wtorek zostały zerwane. — Wczoraj wieczorem radcy z klubu socjalistycznego podjęli pertraktacje z powrotem. W razie ponownego ich rozbicia, należy spodziewać się w dniu dzisiejszym strajku w elektrowni i gazowni.

ZJAZD KOBIET Z P. P. S. W Krakowie obradował w sali Domu Robotniczego II zjazd kobiet P. P. S. przy udziale 48 delegatek ze wszystkich dzielnic polskich. Po zagajeniu zjazdu przez tow. Woszczyńską imieniem Centr. wydziału kobiecego i Rady naczelnej P. P. S., wybrano do prezydjum panie: Moraczewską, Koziołkiewiczównę, Woszczyńską i Ziembównę. Pierwszy przemówił imieniem Związku posłów P. P. S. dr Bobrowski, podkreślając rolę i znaczenie kobiety w życiu politycznem i partyjnem. Następnie przemawiali pp. Jasinski, Packan, Paszta. Wybrano następnie komisję mandatową i redakcyjną, poczem rozpoczęły się obrady merytoryczne.

Po licznych referatach na temat pracy organizacyjnej i udziale kobiety w życiu politycznem i społecznem, do Centr. wydziału kobiecego wybrane zostały: Warszawa: Balsigerowa, Fidzińska, Prausowa, Wojnarowska, Woszczyńska, Sowianka; Kraków: Ziembówna, Lwów: Reizesówna; Łódź: Koziołkiewiczówna, Zagłębie Dąbrowskie: Krajewska; Zagłębie naftowe: Markowska, Śląsk Ciesz.: Kluszyńska; Dziedzice Sobocikowa.

ZJAZD DELEGATÓW RAD WYZNANIOWYCH. W gmachu gminy izraelickiej odbył się w Krakowie onegdaj pod przewodnictwem prezydenta krakowskiej gminy izraelickiej dra Rafała Landaua zjazd delegatów Rad wyznaniowych zachodniej Małopolski, w którym wzięli udział delegaci Rzeszowa, Tarnowa, Jarosławia, Dębicy, Oświęcimia, Gorlic, Wadowic, Wieliczki, Podgórza, Andrychowa i innych miast. Przewodniczący dr Landau powitał zebranych, wskazując na konieczność współdziałania gmin wyznaniowych w pracy około ich rozwoju, poczem przedstawił smutne położenie żydów na Ukrainie, którzy pogromami doszczętnie zniszczeni zostali, wezwał reprezentantów gmin do zorganizowania pomocy dla tych nieszczęśliwych ofiar zdziczenia, dla ich wdów i sierót. Po dyskusji uchwalono utworzyć w Krakowie pod przewodnictwem prezesa krakowskiej gminy wyznaniowej Centralny Komitet dla całej zachodniej Małopolski, który ma tę pomoc zorganizować.

Następnie przedstawił delegat lwowskiej gminy żydowskiej p. dr Freund sprawę założenia we Lwowie zakładu dla wykształcenia rabinów ortodoksyjnych w myśl rozp. min. wyznań z r. 1919. Omawiano następnie szereg innych spraw, w szczególności położenie finansowe gmin wyznaniowych i środki do podniesienia dochodów gmin zmierzające. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą prezydjum krakowskiej gminy do częstego zwoływania reprezentantów gmin, celem naradzenia się nad sprawami gmin wyznaniowych.

OGRANICZENIE CZASU WIDOWISK I ZABAW. Jeneralna delegatura we Lwowie wydała rozporządzenie w sprawie ograniczenia czasu otwarcia teatrów, sal koncertowych, kinematografów, kabaretów, restauracyj, kawiarń i innych miejsc rozrywkowych. Wedle tego rozporządzenia miejsca rozrywkowe mogą być otwarte tylko do godziny 11 w nocy, zaś szynki do godz. 9 wieczorem. Bale i zabawy publiczne odbywać się mogą tylko do godziny 12 w nocy, a jedynie, jeżeli są urządzane na cele dobroczynne do godz. 3 w nocy. Przekroczenie powyższego rozporządzenia będzie karane grzywną do 1400 mk., lub aresztem do 6 miesięcy.

ZABAWA DLA POZNAŃCZYKÓW I GÓRNOŚLĄZAKÓW. Staraniem Koła B. K. matek chrzestn. woj. odbędzie się w małej sali Starego Teatru zabawa z tańcami dla bawiących w Krakowie Poznańczyków i Górnoślązaków. Zaprasza się na zabawę prezydjum B. Krzyża oraz matki chrzestne, które proszone są także o dostarczenie słodkiego pieczywa. Dochód z zabawy przeznaczony jest na zapoczątkowanie stypendjów dla kształcących się Górnoślązaków.

CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę o godz. 4 po poł. w Udziałowej obejmie bogaty i doborowy program. Śpiew p. Kotuli, pieśni kabaretowe p. Kamińskiej, monolog p. Latajnera, występ p. Selnickiego z pieśniami dziadowskiemi przy dźwiękach harmonji, skeč odegrany przez pp. Kalicińskiego i Latajnera, sprowadzą niewątpliwie liczną publiczność, która tradycyjnie zapełnia salę na każdej przez Syndykat urządzanej imprezie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę 15 bm. występuje teatr im. Słowackiego z interesującym wieczorem klasycznego humoru. Złożą się na niego: niegrane nigdy w Polsce interludjum Cervantesa i pełen ruchu »Sługa dwóch panów«, twórcy włoskiej komedji C. Goldoniego. Rozżalony do świata i swych przedsięwzięć nieśmiertelny twórca »Don Kiszota«, dał w tryskającej humorem grotesce »Teatr cudowności« świetną i zawsze żywą satyrę na świat, który chce być okłamywanym. Oryginalna ta, z elementarnych źródeł humoru płynąca groteska obfituje w przezabawne sytuacje, które wywołują oboje dyrektorstwo teatru (p. Orwid i p. Ordyńska).

»Sługa dwóch panów« ma na scenach polskich długą tradycję powodzeń, jeszcze od czasów Stanisławowskich. Oba utwory, zestawione w jednym wieczorze, dadzą w okresie karnawałowym wyborną rozrywkę. Role główne w komedji Goldoniego grają pp. Klońska, Miarczyński, Bystrzyński, Guttner i i. Przekładu »Teatru cudowności« dokonał p. E. Leszczyński.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W dziale operetkowym przygotowuje dyrekcja na czas najbliższy doskonałą operetkę polską »Majora ułanów« Krzewińskiego. Rzecz ta od paru miesięcy nie schodzi z afisza w Warszawie. Aktualne tło (wojna bolszewicka), rodzimy, ciepły koloryt i humor utworu oraz doskonałe role i bardzo melodyjna muzyka zapewnią tej operetce niewątpliwie sukces, równy warszawskiemu. Reżyserję sztuki prowadzi p. Kalinowski, który również gra jedną z głównych ról. Batutę dzierży kap. Barański. Najważniejsze role pozostają w rękach pp. Feldman-Sawickiej, Kerabiszki, Relewicz-Ziembińskiej, Żelskiej, Minewicza, Ostoji i in. Śliczne tańce przygotowuje do sztuki p. Kossutski. Premjera w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiejsza premjera »Dwójki hultajskiej« farsy 3-aktowej zapowiada się doskonale. Farsa ta opracowana pod kierunkiem reżysera Nowackiego, zarazem wykonawcy jednej z ról głównych będzie miała i bogactwo humoru i werwę. W rolach głównych wystąpią pp.: Bruczowa, Wernicz, Modzelewska, Fritsche, Trzywdar, Wojciechowski, Polenski, Dąbrowski i inni.

ZNIŻKA OPŁAT OD DZIENNIKARSKICH TELEGRAMÓW I ROZMÓW TELEFONICZNYCH. Ministerstwo poczt przyznało 50 proc. zniżkę normalnych opłat dla międzymiastowych dziennikarskich rozmów telefonicznych i dla telegramów prasowych, o ile będą nadawane względnie prowadzone pomiędzy godz. 6 wieczór a 9 rano. Rozmowy, przeprowadzone poza wymienionym czasem, nie mają prawa do korzystania z ulg taryfowych.

O ZABÓJSTWO. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła wczoraj pierwsza kadencja sędziów przysięgłych. Przed trybunałem przysięgłych stanął Paweł Noworyta, lat 44, leśnik, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia obwiniony, strażnik lasowy na obszarze dworskim w Kamieniu udał się 16 czerwca 1919 około godz. 2 nad ranem na łąki, celem ich pilnowania. W trzy godziny później wracając ku domowi, usłyszał odgłos ścinania drzewa, a zbliżywszy się do miejsca, skąd odgłos dochodził, zobaczył Wojciecha Celeja, oraz Wincentego i Władysława Krawaczów. Wówczas w myśl zeznań świadków z znacznej jeszcze odległości zawołał: »Co robicie chłopcy?« Na to Celej zwrócił się do Noworyty i podchodząc do niego, zapytał: »Co mówicie ojcze chrzestny?« Równocześnie Celej trzymał w ręku piłę, zaś obwiniony strzelbę, gotową do strzału. Gdy Celej zbliżył się do obwinionego, ten dał strzał, kładąc go trupem na miejscu, a następnie począł uciekać do domu, gdzie wkrótce został aresztowany.

W śledztwie Noworyta przyznał się do winy, tłumaczył się jednak, że strzelił dopiero wówczas, gdy Celej podbiegłszy do niego na cztery kroki, usiłował siekierą podbić mu strzelbę. Również i na rozprawie usprawiedliwiał się, że działał w obronie koniecznej, gdyż Celej godził na jego życie. Zeznania obwinionego potwierdza również komendant policji państwowej Granowski, który wezwany jako świadek, zeznał, że złodzieje leśni wywozili drzewo z lasu furami i odgrażali się Noworycie, który ich tropił, że go zabiją. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Noworytę od winy i kary.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała Izaaka Popera false Stanisława Drewniowskiego b. szeregowca, który w lokalu gospodniożołnierskim Y. M. C. A. skradł swemu koledze rozmaite przedmioty wartościowe i pieniądze, wyrządzając mu w ten sposób szkodę kilkunastu tysięcy marek.

Aresztowano Franciszka Kitę, lat 22, który szewcowi Władysławowi Fajerskiemu skradł portfel z pewną kwotą pieniężną.

## KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem w sobotę 15 stycznia o godz. 7 wieczór w sali seminarjum filozof. zagai dyskusję o »Energie spirituelle« Bergsona — prof. dr Rubczyński kilku uwagami o zapatrywaniach Bergsona na stosunek duszy do ciała.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE zawiadamia: Od dnia 13 bm. we czwartek zostaje otwarty lokal czytelni przy ul. Karmelickiej 32, II p. między 5—7 wieczorem. Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 6 wieczorem wygłosi odczyt p. Marjan Kazimierz Morawski w Collegium novum (sala Kopernika) pt. »Literatura francuska doby wojennej«. Wejście 5 marek.

JÓZEF WITTLIN, młody poeta lwowski, z pod znaku warszawskiego »Skamandra«, znany w Krakowie z wieczoru autorskiego, wygłoszonego z powodzeniem ubiegłej zimy, odczyta w dniach 18 i 20 bm. w Kollegjum wykładów naukowych szereg swoich utworów, przekłady z Dehmla, Rilkego, Mercantiniego, liryki chińskiej oraz wyjątki z tłumaczenia »Odysseji« Homera.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczór zebranie towarzyskie członków w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem.

## Z kraju i ze świata.

BEZPODSTAWNE DONIESIENIA. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają oświadczenie z miarodajnej strony polskiej, według którego doniesienia o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą niemiecką, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU. Jak się »Przegl. Wiecz.« dowiaduje, sprawa drugiego podsekretarza w min. handlu załatwiona będzie po powrocie wicem. Strassburgera z Rygi. Projektowane jest powierzenie jednemu wiceministrowi spraw przemysłu, drugiemu zaś spraw handlu. Nie jest wyłączone, że utworzone zostanie trzecie stanowisko wiceministra specjalnie do spraw umów handlowych.

PIASTOWCY ŻĄDAJĄ WOLNEGO HANDLU. Organ polskiego Stronnictwa ludowego »Piast«, omawiając w artykule wstępnym stosunki aprowizacyjne, panujące obecnie u nas, kończy swoje wywody następującemi konkluzjami:

»I tu wypływa znowu sprawa wolnego handlu. Jest to jedyne lekarstwo na panujące dziś anormalne i szkodliwe stosunki, jedyny środek, który rzeczywiście może położyć kres drożyźnie. Jeżeli żadne argumenty praktyczne za wolnym handlem nie przemawiały dotąd do przekonania warstw robotniczych, że tylko wolny handel uzdrowi stosunki, a tylko konkurencja wywołać może zniżkę ceny, to chyba dwuletnie doświadczenie powinno przeciwnikom wolnego handlu otworzyć oczy, że się mylili, występując przeciw wolnemu handlowi. I mamy wrażenie, że to doświadczenie nawróciło wielu zwolenników doktryny o upaństwowieniu środków żywności.

»Piszemy te słowa umyślnie dzisiaj, gdy na stanowisku ministra aprowizacji stanął nowy człowiek, p. Gredalecki. Pragnęlibyśmy, by nowy minister jasno zdawał sobie sprawę z tego, iż zadaniem jego powinno być jaknajrychlejsze zrzucenie z państwa obowiązku niańczenia społeczeństwa, nawrót do wolnego handlu i zlikwidowanie ministerstwa aprowizacji. Jeżeli chcemy wrócić w życiu gospodarczem do stosunków przedwojennych, to ten nawrót musi poprzedzić wprowadzenie wolnego handlu, oczywiście w momencie, kiedy rząd będzie miał do dyspozycji sprowadzone z zagranicy zapasy«.

BOHATERSCY KAPELANI. Podajemy dwa rozkazy władz wojskowych, stwierdzające, że kapłani godnie dotrzymywali pola bohaterskiemu żołnierzowi. Rozkazy te brzmią:

1) Księdzu-kapelanowi 32 pp. Franciszkowi Sieczce, który w poczuciu wielkiego patrjotyzmu i miłości wojska nie opuścił żołnierza w nocy z 18 na 19 września 1920 r., podczas walk grupy wypadowej 32 pp. Prużany, lecz przeciwnie, pomimo szerzącego się pola śmierci, znajdując się na przedniej linji walczących, w dużej mierze pomógł, krzepiąc na duchu do ostatecznego rozbicia dziesięćkroć liczniejszych oddziałów armji czerwonej — wyrażam w imieniu służby narodowej moje największe podziękowanie. — Jen. Rozwadowski, szef sztabu jen.

2) Ksiądz Żelazowski Józef, kapelan 4 pp. leg., dostawszy się do niewoli bolszewickiej, zdołał z niej po kilku miesiącach zbiec, wśród bardzo trudnych okoliczności. Za dzielne zachowanie się wobec wroga wyrażam Mu w imię służby pochwalne uznanie. — Jen. Norwid-Neugebauer, główny kwatermistrz.

DAR WOJENNY DLA MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ. Donieśliśmy już, że podczas uroczystości na otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim, po nabożeństwie młodzież uniwersytecka zatoczyła zdobyczne działo wojenne z placu Saskiego w mury swej uczelni. Otóż na Placu Saskim, podczas uroczystości, przemówił wicem. wojny jen. Michaelis, podnosząc gotowość młodzieży uniwersyteckiej do obrony Ojczyzny, jej męstwo i poświęcenie. »Pamięć o tych zasługach młodzieży — mówił jenerał — nie zaginie w narodzie, nie będzie zapomniana w armji. Ministerstwo spraw wojskowych z radością ofiarowuje jedno z dział, zdobytych na wrogu, jako symbol i pamiątkę rycerskiej służby młodzieży uniwersyteckiej. Niech działo to będzie świadectwem spełnionych przez nią czynów. Cześć uczelnicy, która na tak wysokim poziomie utrzymuje ducha swych słuchaczów, cześć ci ofiarna i bohaterska młodzieży!«

W pięknych i podniosłych słowach za tak wymowny dar podziękował rektor Kochanowski.

PIERWSZY DOKTORAT FILOZOFJI w uniwersytecie warszawskim otrzymał p. Kazimierz Kwiatowski na wydziale matematycznym.

JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR AKADEMICKI przybył do Warszawy.

JUBILEUSZ DZIENNIKARSKI. W poniedziałek odbył się w Warszawie w salach redakcji »Przegl. Wiecz.« jubileusz 35-letniej pracy dziennikarskiej p. M. P. Magnuskiego. Po uroczystem nabożeństwie zebrali się przedstawiciele redakcji »Przegl. Wiecz.« i »Kurj. Por.«, w których jubilat pracuje dalej reprezentanci świata dziennikarskiego, literatury i sztuki,

wojskowości, instytucyj społecznych, finansowych itp. Do jubilata przemówił najpierw red. Fryze, dalej prezes Banku kredytowego Boliński, wreszcie składali życzenia przedstawiciele związków przemysłowych, jenerał Latinik i w. i. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie.

Z Warszawy telefonują nam: Podczas uczty jubileuszowej na cześć redaktora »Przegl. Wiecz.« p. Magnuskiego złożono blisko pół miljona marek na cele akcji plebiscytowej na Śląsku.

**USTĄPIENIE POSŁA.** (»East Express«). Dawid Naumberg, kandydat partji ludowców żydowskich, zrzekł się mandatu posła do Sejmu. Na jego miejsce ma wejść do Sejmu dr Mendelssohn.

**ZGON ANTONIEGO MIECZNIKA.** (East Expr.). W Warszawie zmarł Antoni Miecznik, powieściopisarz i współpracownik »Kurjera Warszawskiego«.

**DELEGACJA PODOLSKA W WARSZAWIE.** We środę 5 bm. do lokalu Straży kresowej w Warszawie przybyła delegacja z powiatów położonych za Zbruczem (kamieniecki, proskirowski, latyczowski, nowouszycki, lityński itd.), złożona z dwudziestu kilku osób, przeważnie Ukraińców, kilku Polaków i żydów. Wszyscy oświadczali zgodnie, że moment zawierania pokoju przez Polskę jest dla Podola krytyczny i drogą plebiscytu pragną wyrwać swój kraj z opresji bolszewickiej. Powiaty w swoim czasie dające najwięcej poparcia rządowi Petlury, teraz spotykają się ze specjalnie odwetową polityką władz. Rozstrzeliwanie masowe podejrzanych osób jest na porządku dziennym. Rujnujące rekwizycje doprowadzone do zupełnej samowoli i gwałtu. Tak np. w grudniu na jarmarku w Oryninie zdejmowano z chłopów kożuchy, opornych na miejscu rozstrzeliwano. W Lanckoronie strzelano do tłumu na targu. Obecne położenie wywołuje liczne sprzeciwy i bunty. Pod Winnicą np. kilkuset chłopów powstało z bronią w ręku i kryje się w lasach. W miasteczku Dunajowce skutkiem zatargu z ludnością kilkadziesiąt osób rozstrzelano, kilkaset zaś aresztowano. Czrezwyczajki czynne są bez przerwy, wydając po setce wyroków na dobę.

**OTWARCIE SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁUCKU.** W sobotę 18 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie polskiego sądu okręgowego w Łucku. Sąd ten obejmie swą działalnością cały Wołyń i będzie największym co do obszarów ze wszystkich okręgów sądowych Rzeczypospolitej.

**MŚCIWOŚĆ BOLSZEWIKÓW.** Z Budapesztu donoszą: Prasa węgierska podaje ciekawe szczegóły, jak rosyjscy bolszewicy mszczą się za śmierć węgierskich komunistów, których gubernator Horthy skazał na śmierć, jako komisarzy ustanowionych przez Belę Kuhna. Bela Kuhn miał uciec przez Wiedeń i po przybyciu do Moskwy oskarżył przed Leninem nowy rząd węgierski. Lenin kazał aresztować wszystkich notablów węgierskich, znajdujących się w niewoli, w tem hr Szechenyego, krewnego męża lady Vanderbildt i hr Telekyego, brata premjera. Budapeszteński sąd wojenny skazał przed miesiącem czterech komisarzy ludowych na dożywotnie więzienie. Mimo tajemnicy, doszła wiadomość do Moskwy i Cziczerin zatelegrafował: Jeżeli naszych 10 komisarzy zabijecie, to my zabijemy każdego Węgra, gdyż życie jednego komisarza bolszewickiego, jest więcej warte, niż 43 Węgrów. Wskutek tego nastąpiła wymiana depesz, których jednak rząd węgierski nie pozwolił opublikować.

**POŻAR NA FONTANCE W PETERSBURGU.** (»East Express«). Według wiadomości z Petersburga, ulica Fontanka była widownią wielkiego pożaru. Spalił się olbrzymi gmach, w którym mieściło się kilka dzienników komunistycznych, jak: »Izwiestja«, »Gierewieńskaja Gazeta« i »Krasnaja Gazeta«. Pożar ugaszono dopiero na trzeci dzień po wszczęciu akcji ratowniczej.

**NĘDZA I ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD DZIECI BERLINA.** Jak stwierdza »Taegliche Rundschau« na 485.000 dzieci w Berlinie, jest 23.000 dzieci chorych na gruźlicę, 77.000 jest chorych i silnie niedożywionych, 120.000 wogóle niedożywionych. Śmiertelność niemowląt w pierwszych trzech miesiącach wzmogła się podwójnie. Wobec czasów przedwojennych śmiertelność wśród dzieci do 5 lat wzmogła się w roku 1920 o 55 procent. Podobne stosunki panują zresztą w całych Prusiech.

**STRAJK POCZTOWCÓW W WIEDNIU.** »Wien. Allg. Ztg.« donosi z Wiednia, że funkcjonarjusze pocztowi zaczęli strajk. Funkcjonarjusze telegraficzni i telefoniczni przyłączyli się do strajku pocztowców.

**PODWYŻSZENIE PŁAC DZIENNIKARZY PARYSKICH.** Paryż zagrożony był onegdaj strajkiem dziennikarskim. Przedstawiciele Syndykatu pracowników dziennikarskich udali się do redaktorów pism, żądając dziennej podwyżki płacy o 8 franki. W razie odmowy, strajk miał wybuchnąć natychmiast. W ciągu popołudnia Syndykat oznajmił o zażegnaniu strajku, wobec tego, że 21 pism zgodziło się na podwyżkę.

**STOSUNKI MIESZKANIOWE W PARYŻU.** Że są do naszych podobne, okazuje się z przebiegu procesu, który podaje »Le Journal«. Salamon Służański (Schlouchansky) fotograf, miał przy ul. Sebastopolskiej pod Nr 120 lokal na użytek handlowy, wynajęty na lat 15. za czynszem rocznym 17.000 franków i podnajął go p. Pierrot. na sklep z obuwiem za czynszem miesięcznym 7000 fr., więc rocznie 84.000 fr. Sublokator obowiązany był nadto płacić podatek czynszowy, utrzymywać miejsca ustępowe w doskonałym stanie, a w razie zerwania kontraktu zapłacić karę umowną 50.000 fr. Przez jakiś czas znosił sublokator wszystko, ale wkońcu wystąpił ze skargą o przestępstwo niedozwolonej spekulacji. U nas nazywałoby się to: o lichwę. P. Salamon Służański bronił się tem, że nietylko odstąpił swój lokal, ale pozbawił się przeto podstawy do wykonywania swojego zawodu. Trybunał zasądził go na dwa miesiące więzienia, 1000 fr. kary pieniężnej oraz na zapłacenie skarżycielowi odszkodowania w sumie 50.000 fr. Z żądaniem redukcji czynszu najmu odesłał trybunał skarżyciela na drogę postępowania przed sądem cywilnym.

**W SPRAWIE RZYMSKIEJ PLACÓWKI DYPLOMATYCZNEJ.** Z Rzymu piszą nam: Przykre wrażenie w kołach tutejszej polskiej kolonji wywołało odwołanie z tutejszych placówek dyplomatycznych dwóch najbardziej zasłużonych i najodpowiedniejszych przedstawicieli. Z ambasady watykańskiej odwołany został w związku z zaprowadzonemi oszczędnościami bawiący tu od szeregu lat zasłużony historyk dr Maciej Loret, a równocześnie z powodu zwinięcia polskiego konsulatu jeneralnego w Rzymie opuszcza swoje stanowisko konsul p. Bronisław Janiszowski. Ten ostatni położył tu niezaprzeczone zasługi, choćby tylko przypomnieć głośne odebranie hospicjum św. Stanisława z rąk rosyjskich. W hospicjum tem p. Janiszewski pomieścił kilkadziesiąt osób, którym wojna zamknęła odwrót do kraju i przez kilka lat zajmował się ich losem tak wydatnie, że osoby te miały zabezpieczony byt i pensję, umożliwiającą im egzystencję. Był on najżyczliwszym opiekunem i rzecznikiem Polaków, znajdujących się w Rzymie, a fakta te starczą za wszelkie argumenty, przemawiające za zatrzymaniem p. Janiszewskiego na stanowisku konsula. Człowiek, który z zapałem i poświęceniem przez cały czas wojny pilnował spraw polskich za granicą, powinien był spotkać się z wdzięczniejszem uznaniem rządu polskiego. Jeżeli ważną jest rzeczą umieć użyć właściwych ludzi na właściwem stanowisku, to rząd polski w pierwszym rzędzie powinien był zatrzymać na dotychczasowych placówkach pp. Loreta i Janiszewskiego, którzy w praktycznej służbie tak świetnie zdali egzamin, jako zastępcy i przedstawiciele rządu polskiego na obczyźnie.

**OSTATNIE TRZĘSIENIA ZIEMI.** W ostatnich dniach roku 1920 wydarzył się cały szereg trzęsień ziemi i wybuchów wulkanicznych na różnych, często bardzo od siebie odległych punktach kuli ziemskiej. Największe trzęsienie było na Oceanie Spokojnym koło wysp Aleut, około 2000 kilometrów na zachód od Alaski. Obszar tego trzęsienia był tak wielki, że przekroczył ostatnio granice nakreślone dla rejestracji trzęsień w aparatach scismograficznych w obserwatorjach. To wielkie trzęsienie wywołało serję mniejszych trzęsień w krajach zamieszkałych, pociągających wielką liczbę ofiar życia ludzkiego. Zginęło około 10.000 osób w Ameryce południowej, w Chinach i Japonji. Jeżeli się pominie kilka trzęsień ziemi, które w tym czasie wydarzyły się w Albanji i Algerji, to ostatni kataklizm odbył się w tej części zagłębia Oceanu Spokojnego, która ma za granicą z jednej strony Chili i Argentynę, z drugiej Japonję i Chiny. W tych stronach są trzęsienia ziemi najczęstsze.

W Europie ciągnie się strefa trzęsień przez Morze Śródziemne. Na linjach trzęsień ziemi leży najwięcej wulkanów czynnych, ale teorja dzisiejsza nie upatruje przyczyny trzęsień ziemi w działaniu wulkanów. Wulkany tworzą się także z załamania się powierzchni ziemi, dopuszczającego wyładowania się lawy i gazów. Otóż te załamania się ziemi są następstwem trzęsień, ale nie ich powodem. Z różnych jeszcze przyczyn pęka powierzchnia ziemi, a nawet powiedzieć można, że nigdy nie jest w spokoju, tylko że tych codziennych oscylacyj człowiek nie odczuwa, ale je wykazuje scismograf.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 13 bm.: »Orlątko«.
Piątek, 14 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 15 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Betlcem polskie«, wieczorem »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Poniedziałek, 17 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Wtorek, 18 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 13 bm.: »Intryga i miłość«.
Piątek, 14 bm.: »Przewodnik tatrzański«.
Sobota, 15 bm.: »Intryga i miłość«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Chata za wsią«; wieczorem »Księżniczka czardasza«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek, 13 bm.: »Dwójka hultajska«.
Piątek, 14 bm.: »Dwójka hultajska«.
Sobota, 15 bm.: »Dwójka hultajska«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Powódź«, wieczorem »Dwójka hultajska«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 13 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 14 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Sobota, 15 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji«; wieczorem »Dziewczę z Holandji«.



## Teatr powszechny.

**»INTRYGA i MIŁOŚĆ«.**
**Tragedja w pięciu aktach a ośmiu odsłonach Fr. Szyllera.**

W chwalebnem spełnianiu swoich zadań artystyczno-pedagogicznych, dyrekcja Teatru Powszechnego wystawiła wczoraj w dalszym cyklu dzieł rozpoczętego klasycznego repertoaru, wspaniałą tragedję Szyllerowską. Przedstawienie »Intrygi i miłości« należy zapisać w szeregu udałych przedsięwzięć dyrekcji pomimo pewnych odchyleń w sposobie ujęcia przez wykonawców kilku ról drugoplanowych. Na czoło zespołu wysunął się p. Korecki, w roli prezydenta Waltera, ujętej z dużą siłą demonicznej charakterystyki i wyrzeźbionej bardzo starannie w szczegółach. P. Czechowska w roli sentymentalnej Ludwiki rozwinęła dużo szczerości i uczucia, a w scenie końcowej tragedji wzruszała szczerze akcentem dramatycznego wyrazu i szlachetnym liryzmem. Rola Lady Malfort, służąca za popis wielkim artystkom (grywała ją niegdyś w Krakowie ś. p. Ant. Hofmanowa), dała wdzięczną sposobność p. Zaleskiej do rozwinięcia gry bardzo szlachetnej, obfitującej w zajmujące nuansy artystyczne, świadczące o dużym zasobie techniki, znacznej sile dramatycznej i wdzięku w sposobie prowadzenia cieniowanego djalogu. — Błyski szczerego talentu w grze p. Zaleskiej powinnyby jej szerzej, niż dotąd, otworzyć scenę, na której zbyt rzadko ze szkodą zespołu mamy sposobność artystkę tę widywać.

P. Grolicki, grający rolę Ferdynanda, dopiero w akcie końcowym tragedji rozwinął odpowiednią siłę i ożywił postać zrozpaczonego kochanka grą o głębszych akcentach uczucia.

Jedną z najwyrazistszych i najwdzięczniejszych ról w tragedji, Wurma, grał p. Sarnowski bez wymaganego wniknięcia w istotę demonicznego pierwiastka tej postaci, który w grze jego pozostał nieuwzględnionym. W roli kapelmistrza Muellera wiele pierwiastka dramatycznego i siły charakterystycznej wydobył p. Kalinowski. Szkoda tylko, że nie opanował on roli dostatecznie pamięciowo. Na wzmiankę zasłużył wreszcie p. Rozwadowicz, którego debiut w roli marszałka Kalba może być uważany za udatną zapowiedź karjery młodego adepta w rolach o zakresie charakterystyczno-komicznym.

Całość przedstawienia była świadectwem najlepszych chęci i wysiłku pracy reżyserji, a żywe oklaski widowni mogą być dobrą zapowiedzią powodzenia tego efektownego i wartościowego widowiska. *wp.*



## Z komisyj sejmowych.

**Warszawa**, 13 stycznia (PAT) Komisja inwalidzka pod przewodnictwem posła Gawlikowskiego w obecności delegatów ministerstwa spraw wojskowych, skarbu i pracy odbyła szczegółową dyskusję nad artykułami projektu ustawy inwalidzkiej, opracowanemi przez podkomisję, a dotyczącemi zaopatrzenia rodzin po poległych rodzinach i zmarłych inwalidach. Przyjęte artykuły przewidują zaopatrzenie żon, wdów, sierót, rodziców, oraz rodzeństwa, o ile zmarły winien był im zapewnienie utrzymania. Dalszy referat poruczono posłowi Meisnerowi.

ZMIANA PROGRAMU P. S. L.

**Warszawa**, 13 stycznia (Tel. wł.) Na głównym zarządzie P. S. L., którego obrady wyznaczono na 21 i 22 bm., omawianą będzie sprawa zmiany programu stronnictwa. Referentami tej kwestji będą dr. Bardel i minister oświaty Rataj.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MA USTĄPIĆ.

**Warszawa**, 13 stycznia (East Express). »Naród« zamieszcza pogłoskę o oczekiwanej dymisji ministra sprawiedliwości p. Stanisława Nowodworskiego. »Naród« wymienia jako jego domniemanego następcę p. Stefana Urbanowicza, szefa sekcji bezpieczeństwa publicznego.

PRZEDWCZESNE INFORMACJE.

**Warszawa**, 13 stycznia (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje, że wiadomości o powrocie do Warszawy delegacji rządu Litwy kowieńskiej, okazały się przedwczesne.

**Warszawa**, 13 stycznia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby hr. Tarnowski miał jechać do Londynu w charakterze urzędowym.

PRZECIW ZJEDNOCZENIU Z POLSKĄ.

Jak donosi »Dziennik Bydgoski«, poseł Bigeński w imieniu Chrz. Nar. Stronnictwa Pracy, wystosował do ministra b. dzielnicy pruskiej oświadczenie, którego część główna brzmi:

**Nie zgadzamy się na likwidację ministerjum b. dzielnicy pruskiej i usunięcie dzielnicowego** samorządu, pokąd prawa samorządowe poszczególnych województw nie będą określone i ustalone w taki sposób, aby województwa do każdej z 3 dzielnic Polski należące, posiadały prawo i możność podejmowania wspólnych kroków w dziedzinie administracji i obrony gospodarczej swych interesów. Zastrzegając sobie po porozumieniu się z innemi stronnictwami postawienie innych postulatów, oświadcza stronnictwo już dzisiaj, iż pominięcie wyżej wymienionych wytycznych zmusiłoby je do zasadniczej wobec rządu opozycji.

PRASA BERLIŃSKA O PODRÓŻY PIŁSUDSKIEGO.

Prasa berlińska widocznie zaniepokojona jest wyjazdem Piłsudskiego do Paryża i stara się obniżyć jej polityczne znaczenie. I tak »Berliner Tageblatt« usiłuje w korespondencji z Warszawy wykazać, że nadzieje polskie, związane z podróżą Naczelnika państwa, nie odpowiadają znacznie skromniejszym zamierzeniom francuskim. Francji chodzi o przedwstępne omówienie ewentualnego układu. Do jego zawarcia jeszcze daleko. W dalszym ciągu korespondent notuje wiadomość, że francuskie czynniki, zaalarmowane daleko idącemi nadziejami Polaków, wpłynęły na odnośne sfery polskie trzeźwiąco, wskutek czego pierwotny projekt wyjazdu w asystencji ministrów: spraw zagranicznych, wojny i finansów, ograniczony został do asystencji jedynie ks. Sapiehy; pozostali ministrowie, wobec ograniczonego celu podróży, nie mieliby nic do roboty.

## Różne wiadomości polityczne.

**JENERAŁ HALLER W BUKARESZCIE.** Z Bukaresztu donoszą, że jenerał armji polskiej, Haller, przybył tam. Jutro przyjmie go król na audjencji.

**NOWOMIANOWANY NADKOMISARZ GDAŃSKA.** »Danziger Ztg.« donosi, że świeżo mianowany nadkomisarz Gdańska jenerał Harding obejmuje urząd w początkach lutego.

**WROGA POSTAWA LONDYŃCZYKÓW WOBEC NIEMIECKIEGO PAROWCA.** Gdy parowiec niemiecki »Elfa« wpłynął do portu w Londynie dla zabrania ładunków węgla, ludność zachowywała się wrogo wobec flagi niemieckiej, iż musiano ją zdjąć.

**SĄD RZESZY NIEMIECKIEJ** wydał pierwszy wyrok przeciw przestępcom wojennym. Trzech pionjerów skazanych zostało na 9 lat w domu karnym i na 2 lata więzienia za rabunki dokonane w Belgji.

**ARESZTOWANIE B. MINISTRA W BUDAPESZCIE.** Policja budapeszteńska aresztowała byłego sekretarza stanu spraw wewnętrznych w gabinecie Karolyego Bartę. Barta był zawikłany w aferę wymuszenia. Dowiedział się, że droguerja Gruena chce sprzedać lekarstwa, wymusił on na tej firmie 4400 koron, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem o niedozwolonej sprzedaży. Także wspólnicy Barty znajdują się w więzieniu.

**KRYTYCZNE POŁOŻENIE GABINETU GRECKIEGO.** Z Aten donoszą, że wskutek trudności finansowych, położenie gabinetu jest bardzo krytyczne.

## Dział ekonomiczny.

**Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Ruch panował wczoraj wyłącznie w papierach przemysłowych i handlowych, które wszystkie prawie poszły mniej lub więcej w górę. Znaczniejsze zwyżki osiągnęły: »P. T. H.«, »Impex«, »Żegluga Polska«, »Siersza« (górnicza) oraz fabryka porcelany w Ćmielowie.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez transakcyj z wyjątkiem 4½% listów zastawnych Banku kraj. po kursie 102.

Wstrzymano się również od transakcyj w obcych walutach i dewizach skutkiem braku telefonicznych połączeń, spowodowanego strajkiem pocztowców.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 12 stycznia 1921.

| | ofisr. | żąd. |
|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 650'— | 700'— |
| Bank Hipoteczny | 675— | 725'— |
| Bank Małopolski | 675'— | 725'— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 500'— | 530'— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200'— | —'— |
| Polskie Tow. handlowe | 1375'— | 1575'— |
| Transakcja | 1400'— | 1525'— |
| Handl. Spółka akc. »Impex« | 700'— | 800'— |
| Transakcja | 775'— | 750'— |
| »Polski Glob« tow. transp.-handl. | 3100'— | 3300'— |
| Transakcja | | 3200'— |
| Żegluga Polska | 1300'— | 1600'— |
| Transakcja | 1600'— | 1300'— |
| Zieleniewski | 9500'— | 10000'— |
| Transakcja | 10000'— | 9500'— |
| Warsz. Ska akc. bud. parowozów | 5200'— | 5500'— |
| Transakcja | 5200'— | 5450'— |
| »Lemiesz« fabryki maszyn i narz. rol. | 6200'— | 6400'— |
| »Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. | 5600'— | 5800'— |
| Transakcja | 5775'— | 5700'— |
| »Automotor« fabryka samochodów | 2700'— | 3000'— |
| Transakcja | | 2730'— |
| »Górka« fabryka cementu | 7900'— | 8100'— |
| Transakcja | 8100'— | 8000'— |
| Gal. akc. zakłady górn. Siersza | 7000'— | 7400'— |
| Transakcja | 7000'— | 7400'— |
| »Tepege« Tow. dla przeds. górn. | 10000'— | 10500'— |
| Transakcja | | 10200'— |
| Polska Nafta | 4100'— | 4400'— |
| Transakcja | 4200'— | 4350'— |
| Elektrownia w Sierszy | 9500'— | 10500'— |
| Transakcja | 9500'— | 10500'— |
| »Oikos« T. A. | 4800'— | 5000'— |
| Transakcja | 4800'— | 5000'— |
| »Pezet« powsz. zakłady bud. | 2000'— | 2200'— |
| Transakcja | 2150'— | 2200'— |
| Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini | 3000'— | 3300'— |
| Transakcja | 3000'— | 3250'— |
| »Krakus« zjed. fabr. przetw. wyrob. | 4800'— | 5000'— |
| Transakcja | 5000'— | 4855'— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 4700'— | 5400'— |
| Transakcja | 4700'— | 5400'— |

**GIEŁDA WARSZAWSKA** z 12 bm.: Oblig. miasta Warszawy 5% za 100 mk. transakcje 207'50, oblig. m. Warszawy 6% 1915-16, wartość kuponu 3.63.6, transakcje 215—216, żądano 220, poszukiwano 213, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 0.18.3, transakcje 101—110, żądano 103, poszukiwano 99, 5% Banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.26.2, żądano 103, poszukiwano [illegible] listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.48.6, transakcje 232'50—230, listy zastawne 4% wartość kuponu 0.43.2, 5% m. Warszawy wartość kuponu 2.72.7, transakcje 297'50—300, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.45.8, transakcje 285—290, 6% Banku kred. hipot. wartość kuponu 0.16.5, transakcje 91'50, żądano 100, poszukiwano 99.

Akcje: Bank depozytowy warszawski 1—5 emisja 23'75, handlowy warszawski 1—9 emisji 16'85—16'90, 9 emisja 16—16'50, handlowy w Łodzi 13'75, depozytowy warszawski 1—3 emisji 25—25'75, 9 emisja 23, kupiecki w Łodzi 825. Bank zachodni 4 emisja 15—14'50. Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 1—7 emisja 201. Warszawskie towarzystwo kopalń węgla i zakładów hutniczych 1—4 emisji 10.100—10.350. Lilpop Rau Lewenstein 15.800—15.500—16.000. Rudzki 12.800, 11.800—12.600, Starachowice 94—88—93'50. Towarzystwo zakładów żyrardowskich Hiellego Ditrich 16.000. Żegluga 1—3 emisji 1600—1500—1550. Borkowski 1—5 emisji 29'75—28—29. Bracia Jabłowscy 22'75—23'75—23'20. Firley 1—2 emisji 25.

Waluty:

| | Gotówką sprz. | Gotówką kup. | Czeki i spłaty sprz. | Czeki i spłaty kup. |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 770'— | 710'— | 770'— | 710'— |
| Dolary kanad. | 620'— | 570'— | | |
| Franki franc. | 47'— | 45'— | 47'— | 45'— |
| Franki belgijskie | 50'— | 47'— | 50'— | 47'— |
| Franki szwajc. | 120'— | 112'— | 120'— | 112'— |
| Funty szterl. | 2880'— | 2720'— | 2880'— | 2720'— |
| Marki niemieckie | 1100'— | 1040'— | 1100'— | 1040'— |
| Korony austr. | 110'— | 112'— | 110'— | 112'— |
| Korony czeskie | 9'20 | 8'50 | 9'20 | 8'50 |
| Korony szwedzkie | 165'— | 155'— | 165'— | 155'— |
| Korony duńskie | 130'— | 121'— | 130'— | 121'— |
| Korony norweskie | 133'— | 124'— | 133'— | 124'— |
| Lei | 10'75 | 9'75 | 10'75 | 9'75 |
| Liry | 27'50 | 25'75 | 27'50 | 25'75 |
| Marki fińskie | 22'50 | 21'— | 24'50 | 23'— |
| Floreny holend. | 252'50 | 253'— | 252'50 | 253'— |

Ruble carskie pięćsetki 456, ruble dumskie 1000-ki 104—100—102.

**KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU** wynosił 11 bm. 8—8 1/8. Przekazy na Warszawę 8 1/8—8 3/8. W Berlinie 8 1/8—8 1/2, we Wrocławiu 8 1/2—8 3/4. Dolary notowano w Gdańsku 69½—70½, funty szterlingi 261—263.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA** z 12 bm.: Amsterdam 22375, Zagrzeb 467'50. Berlin 982. Bruksela 4405. Budapeszt 118'50. Bukareszt 915. Chrystjanja 11550. Kopenhaga 11875. Londyn 2555. Medjolan 2365. Nowy York 672, Paryż 4130. Praga 794'50, Sofia 770. Sztokholm 14790, Warszawa 82'25. Zurych 10550. dynary 1860. dolary 662'50, belgijskie 4415. francuskie 4140. szwajcarskie 10550, holenderskie 22325. duńskie 11625. norweskie 11525. szwedzkie 14740. korony czeskie 796'50. węgierskie 121, lei 905. lewy 795. włoskie 2357'50. marka niemiecka 982, marka polska 86'50, funty 2540, ruble 359.

**GIEŁDA PRASKA.** Kursa dewiz tak, jak wczoraj.

**GIEŁDA SZWAJCARSKA** z 12 bm.: Berlin 9'35, Holandja 211, Nowy York 629. Londyn 24'07, Paryż 39'55. Medjolan 22'65. Bruksela 41'55. Kopenhaga 111, Sztokholm 137. Chrystjanja 109'50. Madryt 85'75. Buenos Aires 225, Praga 7'65. Budapeszt 1'15, Zagrzeb 4'35, Bukareszt 8'70, Warszawa 0'85, Wiedeń 1'45, austr. korona stemplowana 1.

**KURSA NIEMIECKIE** z 12 bm.: Amsterdam 2267'50 Bruksela 444'55. Chrystjanja 1163'80. Kopenhaga 1171'30, Sztokholm 1455. Helsingfors 204'75. Włochy 239'75. Londyn 257'70, Nowy York 6818. Paryż 423'55, Szwajcarja 1068'90. Hiszpanja 924'05. Wiedeń stempl. 14'73. Praga 81'45. Budapeszt 12'18.

**NOTOWANIA GIEŁDY RYSKIEJ** z 11 bm.: Funty szterlingi 770, dolary 205, franki 12'50, korony szwedzkie 44'50, duńskie 35'50, ruble wschodnie 5'95, marki niemieckie 3, fińskie 5'50, estońskie 0.43, polskie 0'32

*** PLANY MINISTERSTWA ROLNICTWA.** Minister rolnictwa, Poniatowski, na konferencji z przedstawicielami prasy warszawskiej przedstawił następujące zamierzenia w zakresie swego resortu:

Reorganizacja ministerstwa rolnictwa polegać ma na tem, że obecnie zamiast różnych urzędów o różnych nazwach, funkcjonować będą tylko cztery departamenty: 1) rolnictwa, 2) leśnictwa, 3) weterynarji i 4) departament ogólny. Reforma ta pozostaje w związku z przeprowadzoną już w znacznej mierze unifikacją dzielnic, z jednoczesnem kasowaniem odrębności t. zw. kresowych. Tendencją ministra jest decentralizacja władz ministerjalnych i przekazywanie szeregu działów gospodarki rolnej specjalnym wydziałom przy województwach, wreszcie przy urzędach starościńskich. W zakresie n. p. administrowania majątkami państwowemi, ministerstwo chce ograniczyć się do roli kontrolora, przekazując szereg działów i prac organizacjom zawodowym.

Dla rolników, zrujnowanych przez wojnę, przeznaczonych będzie 3 miljardy marek, a nie miljard, jak w roku poprzednim. Nadto z demobilizacji przydzielonych będzie dla rolników około 40 tysięcy koni w cenie 4 do 15 tysięcy marek. W dziale zbożowym pracować będą urzędy powiatowe.

Dotychczasowy system prowadzenia gospodarstw własnych, t. zw. zarząd dóbr państwowych, nie będzie już kontynuowany. Majątki takie będą oddawane w dłuższe dzierżawy rolnikom gospodarzom. Jedynie gospodarka stadnin państwowych musi pozostać w rękach ministerstwa.

**SZCZEGÓŁY UMOWY POLSKO-GDAŃSKIEJ.** — »Przegl. Wiecz.« otrzymał następujące informacje:

Zawarta w sobotę dnia 8 bm. umowa polsko-gdańska dotyczy sprawy zaopatrywania Gdańska w żywność i surowce przez Polskę. Ma ona charakter tymczasowy, obowiązuje bowiem tylko po 28 lutego 1921. Z końcem stycznia, względnie z początkiem lutego, rozpoczną się główne rokowania polsko-gdańskie, obejmujące całokształt wspólnych zagadnień politycznych i gospodarczych. Porządek dzienny owych rokowań głównych już naogół ustalono, jak i podział całości spraw na pięć grup komisyjnych. Komisje owe obejmą w szczególności: sprawy zagraniczne, ustawodawczo-sądowe, komunikacyjno-portowe i pozostałe sprawy ogólnego znaczenia. Oba rządy rozpoczęły już przygotowywać materjały faktyczne, stanowiące podstawę rokowań.

Umowa, obecnie zawarta, ustala obowiązek Polski do dostarczania Gdańskowi pewnych oznaczonych ilości żywności: zboża, ziemniaków, jarzyn, jaj, dalej ropy i innych surowców, których ma Polska nadmiar. Co do cen za powyższe artykuły, to za zboże będzie płacił Gdańsk w styczniu br. ceny dotychczasowe (znacznie wyższe od cen wewnątrz państwa obowiązujących), za pozostałe zaś artykuły — ceny targowe. Cena zboża na luty zostanie podwyższona we wspomnianych na wstępie rokowaniach polsko-gdańskich.

Gdańsk ze swej strony zobowiązał się do udzielenia swym przemysłowcom i kupcom zezwoleń do wysyłania do Polski wyrobów przemysłowych, jak: parowozy, wagony kolejowe, materjał kolejowy, maszyny rolnicze, motory, maszyny narzędziowe, okręty wiślane, flaszki, szkło, cygara, papierosy itp. Co do cen za te przedmioty, to płacić je będzie Polska stosownie do położenia targowego.

**ŻEGLUGA NA WIŚLE.** Z Warszawy donoszą, że skutkiem dwudniowej odwilży ruszyły lody na Wiśle. Zarząd polskiej żeglugi państwowej po zmontowaniu kilku statków zamierza uruchomić żeglugę.

**RUCH PACZKOWY Z B. DZIELNICĄ PRUSKĄ.** Od dnia 15 stycznia wprowadza się wzajemny ruch prywatny paczkowy między byłą dzielnicą pruską a innemi dzielnicami Polski. Najwyższa waga poszczególnej paczki nie może przekraczać 10 kg., a wartość podana 10.000 mk.

**STOSUNKI HANDLOWE POMIĘDZY AMERYKĄ A SOWIETAMI.** (East Express). Donoszą z Helsingforsu, że będą wszczęte niedługo na nowo stosunki handlowe pomiędzy Ameryką a sowietami. Wymiana towarów rosyjsko-amerykańskich odbywać się będzie przez Bałtyk i morze Czarne. Wyjeżdża do Rosji wielu przedstawicieli amerykańskiego przemysłu włókienniczego w celu dokonania zakupu surowców. Stany Zjednoczone będą eksportować do Rosji zwłaszcza płótno i konopie.

**MIĘDZYNARODOWA OPŁATA ZA LISTY.** »Echo de Paris« donosi z Londynu, że prawdopodobnie dnia 1 lutego 1921 zostanie zaprowadzona międzynarodowa opłata za listy w myśl uchwały konferencji w Madrycie. Wysokość opłaty ustalono na 50 cent. w złocie na poszczególne państwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

**W sprawie zawiązania spółki drzewnej z siedzibą w Krakowie**

przyjmują dyrektorowie lwowskiego Towarzystwa naftowego i handlowego; przemysłowców, mających zainteresowanie, oraz dysponujących odpowiednim placem z torem przemysłowym, lub w pobliżu dworca towarowego

**w biurze „Rekord“ Karmelicka 28 w dniach 13, 14 i 15 b. m. między godziną 3—4 popoł.**

# Obwieszczenie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem postępowanie konkurencyjne na dzierżawę **restauracji kolejowej I/II i III klasy** na dworcu osobowym **w Nowym Sączu** z terminem objęcia w **dniu 1 kwietnia 1921 r.**

Restauracja I/II i III klasy stanowi jako przedmiot dzierżawy **jedną całość,** której rozdzielić nie można.

Kandydaci, ubiegający się o tę dzierżawę, powinni wykazać, iż posiadają uzdolnienie i uprawnienie do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego i odpowiednie środki pieniężne, potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Należycie ostemplowane podania wraz z załącznikami należy złożyć do **dnia 26 stycznia 1921 r. godziny 12-tej w południe** w zamkniętej kopercie, z umieszczonym na tejże napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Nowym Sączu“, w kancelarji głównej Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, ul. Paderewskiego L. 1.

Równocześnie z wniesieniem oferty, w której należy cyfrowo podać wysokość ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, powinni oferenci złożyć w kasie Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia w wysokości 2.000 marek p., które w razie przyjęcia oferty, po uzupełnieniu do wysokości 50% od zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy.

W razie nieprzyjęcia oferty zwrócone będzie wadjum po okazaniu kwitu depozytowego.

Zarząd kolejowy zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Bliższych informacyj co do warunków dzierżawy udziela w godzinach od 11 do 12 w południe Wydział II Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 stycznia 1921 r. o godz. 11 przed południem w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. 302

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.



W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni J. K. Góraki